

# REPUBLIKA

Rok VI

ŁÓDŹ, WTOREK, 17-GO LIPCA 1928 ROKU.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

Nr. 11

## Straszny pożar w Łodzi.

**Pastwą płomieni padły trzy domy mieszkalne. Kilkanaście rodzin pozostało bez dachu nad głową.**

Wczoraj o godz. 5 po poł. straż ogniowa zaalarmowana została wezwaniem na ul. Brzezińską Nr. 40, gdzie wybuchł pożar w drewnianym domu mieszkalnym.

Gdy na miejsce przybyły dwa oddziały straży, przekonano się, że pożar jest bardzo groźny i zaalarmowano jeszcze pięć oddziałów.

Ogień ukazał się w parterowym domu mieszkalnym na ul. Brzezińskiej, lecz dom ten łączył się drewnianymi przybudówkami, szopami i oborami z innymi większymi domami mieszkalnymi i murowanymi w promieniu kilkudziesięciu metrów.

Straż rozpoczęła akcję z czterech stron od sąsiednich ulic, lecz zgóry było wiadomem, że te domki, które pierwsze objęte zostały ogniem, trudne będą do uratowania.

Tymczasem straszna panika ogarnęła gęsto zaludnioną dzielnicę, zagrożoną ogniem.

Ludność w nieopisanym popłochu zaczęła wynosić swój dobytek na podwórza i ulice, wyciągano krowy i konie ze stodoł, obór i stajni.

Ryk bydła łączył się z sykaniem silników parowych, trąbek strażackich, i płaczem bezdomnych, którzy stracili swój skromny dobytek.

Tymczasem ogień wzrastał na sile, gdyż od piekielnego wprost żaru, zapalała się słoma w daleko nawet znajdujących się stodołach i oborach, a dachy drewniane zajmowały się ogniem jeden od drugiego.

Nagle ktoś zainicjował akcję ratowniczą i momentalnie, z podkreślenia godnym samozaparciem się, ludność okolicznych domów rzuciła się na ratunek, niosąc wiadrami wodę przy pomocy żywego „łańcucha”, gdyż straż ogniowa była bezsilna w walce ze straszny żywiołem z powodu

braku wody,

którą wożono dopiero z fabryki Poznańskiego.

W pewnej chwili zapalił się dach nad domem, z którego wynoszono dobytek i kilkanaście osób zostało poparzonych.

Wezwano pogotowie kasy chorych lecz, z powodu braku w pierwszych chwilach pożaru dostatecznej ilości policji, tłumy zalegały ulice i podwórza, tak że

pod samochód kasy chorych dostał się 8-letni chłopiec i uległ ciężkim obrażeniom ciała.

Wkrótce nadjechała konna, a następnie i oddział rezerwy policji i momentalnie zabezpieczono cały odcinek.

Policjanci w wielu wypadkach wynosili dobytek ludności z palących się domków, a nawet były wypadki ratowania przez nich ludzi, którym walące się ściany odcinały drogę odwrotu.

Wkrótce ogień został opanowany, pastwą jednak padł

jeden dom mieszkalny w całości, dwa zaś częściowo zostały spalone, a częściowo zburzone podczas akcji ratowniczej.

Gdyby nie akcja ludności na samym początku, nim wezwano straż, ogień mógłby pociągnąć za sobą straszne skutki, gdyż dzielnica ta jest gęsto zaludniona i przeważnie zabudowana drewnianymi domkami.

Na miejsce pożaru przybyli inspektorowie Niedzielski i Nosek, nadkomisarz Lzydoreczyk, oraz inni przedstawiciele władz.

O godzinie 6-ej wieczorem ogień dogasał.

Kilkanaście rodzin najuboższych pozostało bez dachu nad głową. Na sąsiednich placach rozłożyły się obozy poparzonec, którym magistrat powinien natychmiast przyjąć z pomocą umiesz-

czając ich w domach miejskich, dowożąc żywność i t. p.

Podczas paniki, nie zabrakło i takich zwyrodniałców, którzy usiłowali rabować mienie pogorzelców, lecz policja schwytała paru opryszków i osadziła w areszcie.

Pogotowie kasy chorych przez cały czas czynnie było bez przerwy, ponieważ zwiększała się liczba poparzonych osób, które w nieogledny sposób ratowały swe ruchomości.

Prowadzone śledztwo pierwiastkowe nie doprowadziło do stwierdzenia przyczyny pożaru, lecz jak opowiadają świadkowie naoczni,

ogień wybuchł samorzutnie od gorąca na strychu domu przy ulicy Brzezińskiej 40, gdzie nagromadzona była słoma.

Jeszcze dłuższy czas trwało dogaszanie zgłuszcz i pilnowanie sąsiednich

budowli drewnianych, które zapalały się od samego garąca.

Straż pracowała w niebywale ciężkich warunkach z powodu straszego upału, braku wody i ciasnych przejść i uliczek, którymi nie można było dojechać do samego pożaru.

Straty są bardzo duże, lecz narazie trudno je oszacować, gdyż dogaszanie zgłuszcz wymagało dłuższego czasu, a i lokatorzy spalonych domów narazie nie składali zeznań, gdyż, zrozpaczeni, biegli dookoła swych domostw, wzywając ludzi do ratowania dobytku.

Pożar wywołał w całej północnej części miasta straszne wrażenie, a i centrum miasta alarmowane było ciągłe przejeżdżającymi oddziałami straży ogniowej i beczkami, zwożącymi wodę z dalekich miejsc, bo aż z fabryki Johna przy ul. Piotrkowskiej nr. 223. (b).

## Amundsen nie odnaleziony!

**Przedwczesne wiadomości o uratowaniu wielkiego uczonego. — Dalsza akcja ratownicza nie została zaniechana.**

Oslo, 16 lipca.

Wiadomość, jakoby Amundsen został odnaleziony i wyratowany, jest nieprawdziwa. W norweskich kołach urzędowych przez cały dzień wczorajszy i noc starano się uzyskać potwierdzenie wiadomości, jakoby łamacz lodów „Małygin” na południowy zachód od Ziemi Karola odnalazł Amundsen i dwóch jego towarzyszy z samolotu „Latham”. Tymczasem tak rząd norweski jak sowieckie i włoskie poselstwa nie otrzymały żadną potwierdzenia tej wiadomości. Nawet wiadomości jakoby grupa Alessandriego była wyratowana lub chociażby znaleziona, nie potwierdzają się. Dotychczas nie znaleziono ani grupy Alessandriego ani grupy Amundsen.

Mediolan, 16 lipca.

Rząd włoski stwierdza urzędowo, że informacje o odnalezieniu grupy balo-

nowej „Itali”, stojącej pod dowództwem Alessandriego polegają na pomyłce. Radjostacje na północy Europy nie zrozumiały wymiany depesz radiowych pomiędzy parowcem „Citta di Milano” a łamaczem lodów „Krassin”. General Nobile podawał z parowca „Citta di Milano” przypuszczenie swe co do prawdopodobnego miejsca pobytu grupy balonowej. Podслушujące rozmowę tę stacje sąsiednie nie zrozumiały, że chodzi o odnalezienie już tej grupy i wiadomość tę podały w świat, stąd więc pochodziła wiadomość o odnalezieniu grupy Alessandriego.

Rzym, 16 lipca.

„Tribuna” publikuje serię sensacyjnych depesz swego specjalnego sprawozdawcy, znajdującego się na pokładzie statku „Citta di Milano” o wyratowaniu kapitana wojsk alpejskich, Sory, oraz

holenderskiego uczonego van Dongen. Kpt. Sora stwierdza, że maszerując w kierunku na przylądek Brunn nie otrzymał nigdy wiadomości, rzuconej przez Larsena o znalezieniu już grupy Nobilego i wyratowaniu jej, wobec tego konieczne usiłował dorzec do wyspy Foyu. Tymczasem żywność się skończyła. Psy zaprzęzione do sani rzuciły się na siebie i zaczęły się wzajemnie pożerać. Zabito dwa psy i rzucono innym psom na pożarcie. Oddział przebywał codziennie przeciętnie 5 km. Ekspedycja była napadana przez białe niedźwiedzie. W końcu kpt. Sora i van Dongen sami musieli zabić dwa psy i zjeść je, aby się utrzymać przy życiu. W nadgorzej chwili udało się nareszcie fińskiemu majorowi, Sarko, wyłowić i wyratować Sorę i van Dongena.

## Katastrofa i pożar pociągu.

**Jedenaście osób zabitych i spalonych. — Kilkadziesiąt rannych. — Tragiczne skutki nieopatrzności zatrzymania pociągu.**

Berlin, 16 lipca.

Wczoraj późnym wieczorem wydarzyła się w pobliżu Monachium straszna katastrofa kolejowa.

W pociągu nadzwyczajnym, zdążającym do Augsburgu, wkrótce po opuszczeniu dworca monachijskiego, ktoś wprowadził w ruch hamulec bezpieczeństwa. Pociąg natychmiast zatrzymano.

W chwili, gdy maszynista prowadzący pociąg i naikondaktor z latarniami w ręku szli wzdłuż wagonów celem sprawdzenia przyczyny zatrzymania pociągu, zwały się pociąg poprzeczny najeżdżał na tylny wagon pierwszego pociągu.

Dwa ostatnie wagony uległy zupełnemu rozbiciu. Rozległy się straszne jęki i okrzyki przerażenia.

Obsługa pociągu ratunkowego sprowadzonego z Monachium przystąpiła przy świetle reflektorów do rozcina-

przy pomocy aparatów z tlenem pogiętych ścian wagonów, celem wydobycia znajdujących się tam pasażerów.

W czasie przecinania ścian w ostatnim wagonie zapalił się gaz świetlny, uchodzący z popękanych rur i rozbitych zbiorników. Rozszedł się silny zapach gazu. Wśród obsługi pociągu ratunkowego i tłumów ciekawych zapanowała panika — obawiano się wybuchu gazu, co też nastąpiło.

Tymczasem w palących się wagonach nadzwyczajnego pociągu ginęli pasażerowie wśród okropnych męczarni.

Wezwana z Monachium straż pożarna po godzinnej akcji zdołała ogień stłumić, poczem dopiero przystąpiono do dalszej akcji ratunkowej.

Z robitych wagonów wydobyto 10 straszliwie popalonych i częściowo zwięzionych zwłok. Zwłoki są zniekształco-

ne nie do poznania, tak, że z ofiar zdołano ustalić jedynie tożsamość 3 osób.

Jeden z pasażerów wyskoczył z okna wagonu ogarniętego pożarem i biegł naosłep z płonącym ubraniem, aż wreszcie padł. Odwieziony do szpitala w Monachium zmarł.

Liczba ciężko rannych wynosi około 15. Lekkie rany i poparzenia odniosło kilkadziesiąt osób.

### Trzęsienie ziemi w Smyrnie

Kilkadziesiąt domów runęło.

Konstantynopol, 16 lipca.

Donoszą tu ze Smyrny iż w mieście i okolicy odczuwano nowe potężne wstrząsy podziemne. Kilkadziesiąt domów runęło. Jedna osoba została zabita, kilkanaście ciężko rannych.

## Wybuch na Górnym Śląsku.

Nieznani sprawcy rzucili materiał wybuchowy.

Katowice, 16 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dnia 15 b. m. o godzinie 23 min. 30. bliżej nieznani sprawcy rzucili na ulicy Bytomskiej w Nowej Wsi do ogrodu pewnej gospody materiał wybuchowy, który eksplodował.

Wskutek eksplozji nikt z obecnych nie doznał szwanku, ani też nie poniósł szkód materialnych.

Policja zarządziła energiczne śledztwo, celem ujęcia sprawców. Główny komendant wyznaczył nagrodę w kwocie 500 złotych na przyczynienie się do wykrycia sprawców.

## Losowanie premjowych książeczek P. K. O.

Warszawa, 16 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym odbyło się w P. K. O. losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe. Wylosowane następujące numery:

15.535,	26.577,	13.808,	28.977,	15.991,
28.205,	15.948,	12.338,	16.324,	40.352,
19.388,	5.145,	28.852,	21.870,	18.274,
26.427,	221,	21.711,	20.629,	34.736,
378,	33.990,	33.701,	39.803,	15.665,
31.748,	24.402,	1.958,	2.272,	23.634,
21.844,	21.867,	9.145,	12.200,	34.437,
36.211,	28.328,	5.446,	4.235,	33.816,
29.123,	21.898,	1.444,	24.013,	11.871,
32.402,	31.380,	32.960,	18.734,	33.056,
15.307,	7.498,	3.017,	36.744,	23.742,
33.617,	35.139,	5.329,	32.684,	24.943.

Wylosowano ogółem 60 książeczek. Właściciele wylosowanych książeczek otrzymują bezzwłocznie po zł. 1000 bez względu na ilość dokonanych uprzednio 7-mio złotych wpłat miesięcznych.

## Gen. Górecki

wyjeżdża do Gdańska.

Gdańsk, 16 lipca.

(Agencja Wschodnia)

Przybędzie tu w tych dniach przez Bank Gospodarstwa Krajowego, gen. Górecki, dla zapoznania się z działalnością tutejszych sfer gospodarczych.

## Wybory do rady miejskiej w Zakopanem.

Zakopane, 16 lipca.

(Agencja Wschodnia)

Województwo zdecydowało się, wreszcie na rozpisanie wyborów do rady gminnej. Wybory rozpisane zostały na miesiąc październik r. b., według dotychczasowej ordynacji wyborczej, to jest na zasadach kurjalnych.

## Komunista Bem

aresztowany w Poznaniu.

Poznań, 16 lipca.

(Agencja Wschodnia)

Policja dokonała tutaj aresztowania znanego przywódcy komunistów. Bema, oraz 5 jego towarzyszy, wobec stwierdzonej działalności na szkodę państwa.

## 5 letnie dziecko

rozszarpane granatem.

Bytom, 16 lipca.

W miejscowości Ziegenhals eksplozja zapalnika granatu ręcznego, który znalazł 5-letni synek robotnika Brotkorba, oberwała dziecku obie ręce. Chłopiec zmarł podczas operacji.

## Emigrant bułgarski sprawcą zamachu

na szefa policji w Białogrodzie.

Wiedeń, 16 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Według doniesień dzienników z Białogrodu śledztwo zarządzone w sprawie zamachu na szefa policji Lwicza wykazało, że sprawcą zamachu był emigrant bułgarski, Jerzy Milcinow.

Milcinow nawiązał ostatnio kontakt z kierownikiem komitetu macedońskiego w Bułgarii, którzy namówili go do zorganizowania zamachów przeciwko kierującym osobistością Jugosławii.

# CASINO

Dziś i dni następnych.

## KSIĄŻĘCA KOCHANKA

(DRAGA MASZIN).

W rolach głównych:

**MAGDA SONJA**

Zywiolowa gwiazda ekranu.

**F. KOERTNER**

Nieźródny tragik światowej sławy.

**KSIĄŻĘCA KOCHANKA**

wzbudziła podziw w całym świecie zarówno fascynującą treścią jak doskonałą grą i pełną przepychu wystawą.

**KSIĄŻĘCA KOCHANKA**

była arcyślagerem w sezonie zimowym i zdobyła rekordowe rzesze widzów.

Orkiestra pod dyr. p. L. KANTORA.

**Początek seansów o g. 4-ej**

**Sala mechanicznie ochładzana.**

## Francja przyjęła pakt Kelloga.

Odpowiedź doręczona została w Waszyngtonie.

Paryż, 16 lipca.

Odpowiedź rządu francuskiego na notę Kelloga została doręczona ambasadorowi amerykańskiemu w Paryżu Herrickowi. Dziś rano t. j. w poniedziałek nastąpiło opublikowanie noty jednocześnie w Paryżu i Waszyngtonie. Nota francuska, przyjmując zasadniczo bez zmian tekst paktu przeciwojennego w piśmie oddzielne, dołączonym do noty, podaje cały szereg zastrzeżeń, gwarantujących swobodę działania Francji, jeżeli zech-

ce przeprowadzić samoobronę swego kraju lub pośpieszyć z pomocą sojusznikom lub wreszcie dotrzymać zobowiązań wobec Ligi narodów.

Londyn, 16 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Odpowiedź Anglii na projekt Kelloga uległa opóźnieniu z powodu konieczności zbadania projektu odpowiedzi przez gabinet w pełnym składzie oraz przez prawników, a to w celu możliwie najzupełniejszego uzgodnienia stanowiska rządu centralnego z poglądami dominjów.

## Pogrom żydów na Litwie

Faszyści litewscy ranili 30 osób.

Kowno, 16 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Żydowska Agencja Telegraficzna donosi, że w miejscowości Janiszki, okręgu szawelskiego grupa faszystów litew-

skich ze związku „Żelazny Wilk“ wywołała poważne rozruchy antyżydowskie, które w końcu przybrały charakter pogromu. Według dotychczasowych doniesień 30 żydów zostało rannych.

## Zamordowanie kupca żydowskiego w Moskwie

wywołało panikę wśród ludności żydowskiej.

Ryga, 16 lipca.

Z Moskwy donoszą: Na przedmieściu Moskwy przy ul. Wozdwiżeński Zaufek nr. 17 grupa bolszewików, załatwiających porachunki z pewnym kupcem żydowskim, napadła nań w chwili, kiedy wracał do domu, uwiązała linkę na szyję i, po przewróceniu na ziemię, toczyła po nim ciężkie beczki.

Następnie doprowadzono kupca do płotu obok domu, tam przywiązano go i

zaduszono.

Zgraja bolszewików, złożona z kilkudziesięciu osób, wyważyła następnie drzwi do mieszkania i rozpoczęła się orgia znęcania nad jego córkami.

Nad ranem bandyci zrabowali całe mienie nieszczęśliwej rodziny i spokojnie oddalili się.

Ludność żydowska w Moskwie żyje w obawie przed ewentualnymi pogromami.

## Sowieci zaprzeczają, jakoby mieli wysłać misję wojskową do Kowna.

Moskwa, 16 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Agencja Tass donosi: Pogłoski rozpowszechniane przez pewne źródła zagranicą, jakoby rząd sowiecki zamierzał wysłać do Kowna delegację wojskową w celu przygotowania zbliżenia armii czerwonej z armią litewską są prowokacyjną fikcją. Rząd sowiecki nie projektował wysłania takiej delegacji i w dalszym ciągu nie projektuje.

## Sowiecki komisarz sprawiedliwości

popęłił szereg zbrodni.

Moskwa, 16 lipca.

„Prawda Wostoka“ podaje, iż w Taszkencie aresztowano komisarza ludowego sprawiedliwości republiki Uzbekistan skiej Nigmatulajewa. Śledztwo w sprawie aresztowanego stwierdziło, iż Nigmatulajew popełnił szereg zbrodni. Dzięki jego wpływom sądownictwo sowieckie w Turkestanie przepełnione było przez przestępców na stanowiskach sędziów i prokuratorów.

## Sowieccy „obywatele ziemscy“

Moskwa, 16 lipca.

„Raboczaja Moskwa“ donosi z Niżniego Nowogorodu, że w powiecie Gordeckim wykryto nadużycia, które trwały od 10 lat. Sekretarz gubernalnego komitetu wykonawczego Repin urządził w majątku pewnego byłego obywatela ziemskiego fikcyjną „komunę rolną“, w której właściwym gospodarzem był ojciec Repina. W kilku innych majątkach zamieszkali inni komuniści. Protest ludności włościańskiej nie odnosił skutku, dopóki bezprawne przekształcenie się komunistów w „obywateli ziemskich“ nie wywołało zatargu, który doszedł do wiadomości władz centralnych. Specjalna komisja śledcza zjechała do powiatu gordeckiego z Moskwą i zarządziła likwidację komunistycznych majątków.

— Według doniesień „Timesa“, przybywają jutro do Londynu Sun-Fo, syn Sun-Jax-Sena i generała Hu-Han-Min, który był wieloletnim doradcą Sun-Jan-Sena. Mają oni nawiązać kontakt z przedstawicielami sfer politycznych Wielkiej Brytanii. Naradom tym przypisują dość doniosłe znaczenie.

TEATR LETNI „GONG“

przy ul. Cegielińskiej 16.

Dzisiaj powróceni premjery p. t. „Letnie miłośniki“ pióra Starskiego, Jastrzębca, Nela, Sygłotyńskiego i in. Udział biorą: znakomita wedylistka art. teatru „Perskie Oko“ p. Sabina Sawicka, niezrównana Helena Buczyńska, Stysia Czartorzyska, słynna tancerka Jadwiga Hryniewicka, Czesław Skonieczny, St. Bielski, St. Sienkiewicz, G. Cybulski, S. Laskowski, A. Nowosielski, oraz zespół baletowy w składzie: M. Bargielskiej, Z. Duranowskiej, Z. Liszewskiej, J. Brauman, H. Żukowskiej, R. Zimjewska, A. Sozonowiczówny i Suwalskiej.

Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 8 i 10-ej wiecz.

## FELERITIN.

Już od szeregu lat najwybitniejsze umysły uczonych biedzą się nad sprawą odmłodzenia ludzkości i przywrócenia jej siły i żywotności utraconej wskutek wyczerpania.

Największe trudności w poszukiwaniach uczonych nastęrczało odświeżenie zdolności do życia wszystkich organów, czyli innymi słowy — przez zwyciężenie wadliwej przemiany materji.

Metoda prof. Steinacha, Woronowa i innych polegająca na przeszczepianiu małych gruczołów, okazała się, mimo swoich zalet niedoskonałą, albowiem podnosiła żywotność tylko jednego organu — nie odmładzając, a nawet lekceważąc inne, niemniej dla organizmu ludzkiego ważne. Trudność tę zdołali obecnie przezwyciężyć dwaj wynalazcy polscy B-cia Foeller, którzy po wieloletnich badaniach odkryli system leczenia, zwalczający wszelkie zewnętrzne i wewnętrzne zachorzenia ciała i równocześnie wpływający bardzo wydatnie na podniesienie energii i żywotności każdego organu.

System ten, od nazwiska wynalazców „Feleritin“ zwany, polega na zastosowaniu ziół o nieznanym dotąd w medycynie właściwościach. Zastosowanie tych ziół powoduje u ludzi schorzałych i starych nie tylko cudownie niemal uzdrowienie, ale przywraca również utracone z powodu wieku zdolności życiowe, daje ostrość i czułość zmysłom, rzeźkość i moc zużytych organom.

System Feleritin ma tę jeszcze niezwykłą właściwość, że nie wymaga dla odmłodzenia żadnej trudnej operacji — i może być zastosowany u siebie w domu.

Po szczegółowe informacje zwracać się należy wprost do B-cia J. i J. Foeller, Królewska-Huta, ul. Wolności 59.

# Zagadnienia ustrojowe w Anglii.

W Anglii w ciągu ostatnich dni wyplęto na pierwszy plan publicznego zainteresowania kilku zagadnień, które mogą dostarczyć materiału do dyskusji w każdym państwie o demokratycznym ustroju.

Mrs Pace, matka trojga dzieci została oskarżona o zamordowanie swego męża, przez zatrucie go arsenikiem. Proces wzbudził niebywale zainteresowanie wśród publiczności. Okazało się, że biedna kobieta była w ciągu 20-letniego pożycia z mężem maltretowana, bita i gnębiona, że mimo to w ostatniej chorobie mr. Pace pielegnowała go należyście i ułatwiała władzom policyjnym i sądowym dochodzenie śledcze. Wyjaśniło się pozatem, że mr. Pace, hodowca owiec, używał często roztworu arsenikowego dla celów hodowlanych. Z przebiegu procesu, a szczególnie ze świetnego przemówienia obrońcy mr. Birkett było jasne, że oskarżona nie jest winna. Przysięgli wydali wyrok uwalniający, sędzia Horridge skonstatował, że mrs. Pace stała się ofiarą śledztwa i oskarżenia, a zebrane przed sądem tłumy kobiet, które zjechały się nie tylko z Anglii, ale i Ameryki i kolonii manifestowały swe spótczucie dla nieszczęsnej kobiety.

U nas echa takiej sprawy zamartyby po kilku dniach. W Anglii jest inaczej. Do parlamentu wpłynął wniosek, podpisany przez bardzo poważnych osób z mr. Hopkin Morris na czele, domagający się niezwłocznego usunięcia prokuratora w procesie mrs. Pace, aby ukarać go za nieostrożne i bez należytych podstaw uczynione oskarżenie. Równocześnie w całej prasie toczy się ożywiona dyskusja, jak ukrócić prawa prokuratorskie i jak uczynić odpowiedzialnym oskarżenie za nieostrożność w wytaczaniu śledztwa i wdrażaniu rozpraw sądowych.

Najwyższy sędzia Anglii — lord Chief Justice, mr. Heward napisał książkę o nadużyciach administracji państwowej. Zrobił się skandal. Wielu dygnitarzy twierdzi, że prezes najwyższego trybunału nie powinien zajmować się sprawami państwowymi, bowiem „autorytet jego jest tak wysoki, że nikt nie pozwoli sobie krytykować jego poglądów, a stąd stanie się nieomylnym w sprawach polityki, podczas gdy jest nim tylko w kwestiach wymiaru sprawiedliwości“ (sic!).

Lord Heward energicznie mimo to broni swych praw wolnej opinii o sprawach państwowych. Na bankiecie, wydanym na cześć sądownictwa londyńskiego przez burmistrza stolicy wygłosił on przemówienie, w którym m. in. stwierdził:

— Administracja państwowa przekształcała się w biurokrację, która nami rządzi. Sędziowie stają się niedługo niepotrzebni, bo wszystkie sporne sprawy decyduje się i tak gdzieś na trzecim piętrze w oficynie takiego czy innego ministerstwa przy urzędniczym biurku. Musimy bronić się przed biurokracją, bo nie potrafiłbym przez 10 wieków we krwi i trudzie demokracji, by znaleźć się w rękach urzędniczo!

I to w Anglii!

W parku londyńskim na ławeczce policeman pochwylił pewnego starszego profesora i pewną młodą pannę rzekomo na gorącym uczynku obrażania moralności publicznej. Obwinieni energicznie protestowali przeciw kompromitującemu podejrzaniu, tem bardziej że „ona“ jest znanym uczonym, a

„ona“ panna z porządnej, szanowanej rodziny. Szczególnie panna nie pozwoliła zjeść się w kaszy i udała się po opiekę do prasy, nie wstydząc się wcale rozgłosu. Wówczas policja zaprosiła raz jeszcze energiczną miss do swych biur i badała ją wiele godzin, aby wydobyc przyznanie się do winy.

Zrobiła się z tego piekielna awantura, a socjaliści w parlamencie domagali się natychmiastowego usunięcia z policji winnych fałszywego, podobno, oskarżenia i wymuszania zeznań. Minister spraw wewnętrznych powołał niezwłocznie komisję śledczą i obiecał dać pełne sprawozdanie Izbie gmin.

\*\*

W związku z tem wyłoniła się sprawa następstwa po dymisjonowanym komendancie londyńskiej policji. Commissioner of the Metropolitan Police mianowany został lord Byng of Viny. Nominacja spotkała się z ostrą opozycją w parlamencie ze strony socjalistów i liberalistów. Wytykają oni lordowi Byng, że liczy on 65 lat, a więc jest zbyt stary, a pozatem, że jest... zawodowym oficerem, co prawda w rezerwie, ale bądź co bądź oficerem. Zarzucają tedy rządowi, że „militaryzuje“ władzę cywilną, co jest konstytucyjnie niedopuszczalne.

Być może, że w czasach normalnych argument ten, byłby niepoważny, ale

właśnie zbliża się okres wyborów, kiedy lewica „jechać“ będzie, co się zowie, na całej administracji, a fakty w rodzaju powyższego, czy powyższych mogą przynieść rządowi konserwatywnemu klęskę.

\*\*

Nie wyciągając żadnych wniosków przytoczyliśmy kilka faktów. Są one nader wymowne i świadczą o dojrzeniu nowych zagadnień, nie tyle ustrojowych, wiele organizacyjnych w klasycznym kraju demokracji.

Warto o tych zagadnieniach przy okazji pomyśleć i u nas.

P. Sk.

## BECZKA PROCHU.

Protektorzy p. Waldemarasa przewidują wybuch wojny na wschodzie.

Na kilka dni przed opublikowaniem przez rząd polski noty p. Sidzikauskasa w sprawie litewskiego projektu paktu bezpieczeństwa, kwestionującego przynależność Wileńszczyzny do Polski, oraz linię graniczną, ustaloną decyzją Rady Ambasadorów Rady Ligi Narodów w naczelnym organie niemieckiego centrum „Germanja“ ukazał się artykuł p. t. „W przededniu wymuszonej decyzji“, poświęcony sporowi polsko-litewskiemu.

Niemiecki dziennik wylewa izy nad losem biednej Litwy, której grozi niebezpieczeństwo, że spór o Wileńszczyznę zostanie w niedługim czasie zlikwidowany kosztem słabszej strony.

Wniosek ów wysnuwa autor z racji kilkudniowej bytności w Warszawie p. Lindsaya, b. ambasadora angielskiego w Berlinie, a obecnie podsekretarza stanu w Foreign Office.

Opierając się na rzekomych informacjach z Kowna, dziennikarz niemiecki stwierdza z tupetem, iż warszawskie rozmowy angielskiego polityka obracaly

się wyłącznie około zagadnienia sporu polsko-litewskiego, oraz kwestii ukraińskiej w Rosji, przyczem miał on oficjalnie przyobiecać pomoc Anglii w zlikwidowaniu tego sporu za cenę przystąpienia Polski do bloku antysowieckiego.

Autor kończy swój artykuł, oparty na czecznych domysłach i fikcjach, patetycznym zwrotem: „Beczka prochu we wschodniej Europie przepełniona jest aż po same brzegi“.

Rzecz oczywista, iż te tendencyjne wywody zostały z wielkiem entuzjazmem podchwyczone przez prasę sowiecką. Moskiewskie „Izwestija“ w komentarzu do wspomnianego artykułu, piszą że dawno już zwracały uwagę na to, iż wielkie mocarstwa zachodnie używają w stosunku do Litwy „języka gróźb i gwałtu“, które zostaną zastosowane przez Ligę Narodów, będącą narzędziem przemocy imperialistycznej nad uciśnionymi małymi państwami. Dowodzą również w dalszym ciągu „Izwestija“, że i one wiedzą dokładnie (?) o tem, iż p. Lindsay wciągał Polskę do

antysowieckiego bloku, ofiarując jako kompensatę Litwę, jakoteż są poinformowane o pertraktacjach w sprawach ukraińskich, mających na celu bezpośrednią groźbę dla nietykalności granic Związku Sowieckiego. Stwierdziwszy całkowitą zgodę i jednomyslność w ocenieniu sytuacji politycznej przez pismo komunistyczne w Rosji i nacjonalistyczne w Niemczech, „Izwestija“ kończą:

„Ci, którzy istotnie pragną przeciwstawić się wybuchowi wschodnio-europejskiej beczki prochu, powinni wyciągnąć dalsze wnioski z wytworzonej sytuacji. W interesach Niemiec, w interesach utrzymania pokoju należy przeciwdziałać urzeczywistnieniu tych planów, o których Lindsay pertraktował w Warszawie. Jest rzeczą niezbędną przedłożenie rozwiązania drogi gwałtu polsko-litewskiego sporu. Trzeba wreszcie wspólnie działać, ażeby ten problem nie mógł być wyzyskany w celu spowodowania wojny. Pod tym względem interesy Niemiec i Rosji Sowieckiej pokrywają się całkowicie“.

Zaledwie upłynęło kilkadziesiąt godzin od chwili ogłoszenia obu wspomnianych artykułów, a opinia świata zapoznana się już z treścią niesłychanej noty litewskiej do rządu polskiego, sprzeczenie nie tylko z prawnie powziętą decyzją Rady Ligi Narodów, notabene z inicjatywą Litwy, ale również niezgodnej z rezolucją Rady z dnia 10 grudnia 1927 roku, przytem zmierzającej bezpośrednio do naruszenia terytorjum państwa polskiego. Istotnie, beczka prochu gotowa wybuchnąć, ale wybuchłaby nie dlatego, że minister angielski przybył do Warszawy i nie dlatego, że prasa niemiecka i sowiecka puszcza z zapałem w świat plotki na temat rozmów warszawskich, lecz dlatego, iż dyktator kowieński swiadomie z dnia na dzień zaostrza problem sporu z Polską.

P. Waldemarasa nie czyniłby tego, gdyby nie miał protektorów. Ci protektorzy znani są oddawna i stwierdzić trzeba, iż niezbyt umiejętnie ukrywają swe poparcie dla wybrków litewskiego prezesa rady ministrów. P. Waldemarasa w Genewie niby to karcni p. Waldemarasa, p. Cziczera w Moskwie niby to odżegnuje się od „faszysty“ litewskiego, ale to tylko pozory. W gruncie rzeczy oficjalni przedstawiciele obu państw nie tylko nie potępiają awanturnictwa kowieńskiego, ale przez swą prasę zachęcają go do tego, wciąż prorokując rzekomy gwałt, który Litwie zostanie zadany i wielokrotnie ubolewając nad losem „gnębionej i krzywdzonej Litwy“.

Może jednak po ostatniej nocie R. tewskiej nareszcie spostrzeżać, iż lont do prochu znajduje się nie na terenie Warszawy, lecz Kowna.

P. A.

## Uczczenie legionistów - bohaterów, którzy polegli podczas walk na Polskiej Górze.

W onegdajszych uroczystościach rozpoczęcia sypania kopca na Polskiej Górze ku uczczeniu najkrwawszych boiów legionowych wzięły udział olbrzymie rzesze ludności.

Z łódzkiego okręgu wziął udział w uroczystości gen. Olszyna-Wilczyński, plk. Parafianki, mjr. Cieślak i kilku podoficerów oraz delegacja związku strzeleckiego.

Dwudziestu kilku generałów z gen. Rydzem - Smigłym na czele. Siedmiu wojewodów, minister Składkowski i Staniewicz, ks. Radziwiłł, grupa posłów i senatorów, tłumy ludności, tysiące delegacji ze sztabarami, liczna reprezentacja prasy polskiej — otóż to żywe, na które biskup połowy legionistów ks.

Bandurski rzucał płomienne słowa wspomnień.

O znaczeniu bitwy pod Polską Górą i jej przebiegu mówił gen. Smigły.

Osadnicy z całego Wołynia przybyli na koniach, tworząc oryginalny pułk kawalerji niby ze średniowiecza tu przeniesiony.

Chóry dzieci ukraińskich śpiewały polskie pieśni podczas nabożeństwa na cmentarzu poległych.

Wielki ten ogród śmierci kryty jest lasem krzyżów z których niewiele oznaczonych jest nazwiskiem. Wszędzie napisy: nieznanie świadczą, o bezimiennych bohaterach tej strasznej bitwy.

Przebieg uroczystości pozostawił nie zatarte wspomnienie na uczestnikach.

## „Błękitna międzynarodówka“.

Likwidacja organizacji masońskiej w Moskwie.

Ryga, 16 lipca.

Z Moskwy donoszą, że organy G. P. U. wykryły szeroko rozgałęzioną organizację antysowiecką, której centrum znajdowało się w Leningradzie. Organizacja ta nosiła nazwę „Błękitna międzynarodówka“ i posiadała charakter wybitnie masoński. Błękitna międzynarodówka utrzymywała stosunki z angielskimi lożami masońskiego, z amerykańskim Ku-Klux-Klanem i z faszystami włoskimi.

Koła sowieckie twierdzą, że organizacja ta pomimo swego masońskiego charakteru utrzymywała ponadto kontakt z Watykanem i miała rzekomo otrzymywać instrukcje od kardynała Gasparri, zaś środki finansowe od Forda i Rockellera.

Głównym kierownikiem „Błękitnej międzynarodówki“ był dr. praw Astro-

now, który jednocześnie pełnił obowiązek kierownika urzędu podatkowego w Leningradzie. Do organizacji należała przeważnie była arystokracja oraz kilku członków leningradzkiej Akademji Umiejętności. „Błękitna międzynarodówka“ była organizacją bardzo zakonspirowaną i rzekomo wysyłała wielokrotnie swoich przedstawicieli zagranicę. Wszystkich członków organizacji zaarrestowano.

Moskwa, 16 lipca.

Z zarządzenia władz, zlikwidowane zostały w Leningradzie loże masońskie „Delfin“, „Kwiatnaca akacja“ oraz kilka pomniejszych. Członkami loż okazali się niektórzy wyżsi urzędnicy sowieccy. W związku z likwidacją loż przedsięwzięto kilkadziesiąt aresztowań. Aresztowani oskarżeni są o utrzymanie subsydjów z zagranicy na cele organizacyjne.

## Kongres walki z rakiem.

Londyn, 16 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiaj rano rozpoczęły się w obrady kongresu walki z rakiem. W kongresie biorą udział przedstawiciele 23 krajów.

Dzisiaj rano uczestnicy kongresu przejechali przez króla.

# Kto korzysta z amnestji?

## Ustawa amnestyjna weszła w życie 14 b. m.

### W Warszawie otwały się wrota więzień dla 300 przestępców.

„Dziennik Ustaw” R. P. w Nr. 70 z dnia 14 lipca b. r. zawiera ustawę z dnia 22 czerwca 1928 r. o amnestji z powodu 10-lecia odzyskania niepodległości przez państwo polskie.

Ustawa wchodzi w życie według art. 21 z dniem jej ogłoszenia. Prócz Prezydenta Rzeczypospolitej, ustawę podpisali jako jej wykonawcy: prezes rady ministrów oraz minister spraw wewnętrznych, wojskowych, skarbu, i sprawiedliwości.

Według ustawy Państwo Polskie puszcza w niepamięć i przebacza tym wszystkim, którzy w latach 1918, 1919 i 1920 na terenie województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego walczyli przeciwko Polsce, lub też walkę popierali. Postępowanie karne w sprawach tego rodzaju nie będzie wdrażane, a wdrożone ulega umorzeniu. Kary prawomocne orzeczone, a jeszcze nie wykonane, darowuje się całkowicie.

W tym samym zakresie amnestja będzie stosowana i na terenie b. Kongresówki, oraz województw wschodnich.

W pewnych jednak wypadkach, co do obywateli walczących przeciwko Państwu polskiemu, całkowita amnestja nie będzie miała zastosowania. A więc nie dotyczy ona tych, co nie stawiających oporu jeńców pozbawili życia, lub zadali im ciężkie uszkodzenia cielesne, co umyślnie i z chęci zysku wyłącznie dopuścili się zabójstwa. Nie obejmuje ona przestępców, którzy zajmowali się podpalaniem, a to nie miało związku z czynami noszącymi wojskowy charakter i przestępstw popełnionych przez wojskowych polskich, lub osoby, które z wojsk polskich przeszły na stronę nieprzyjacielską.

Darowuje się jedna trzecia część kary pozbawienia wolności za przestępstwa, mającej dążyć do rozpowszechnienia zasad ustroju komunistycznego, lub do ułatwienia wprowadzenia takiego ustroju, popełnione przed dniem 3 maja 1926 r., a połowę kary za przestępstwa popełnione przed dniem 3 maja 1928 r. przez osoby, które w chwili popełnienia czynu nie ukończyły lat 20.

Amnestja nie stosuje się w przypadkach orzeczenia kary ponad 4 lata co do osób, które w chwili popełnienia czynu ukończyły lat 20, jednak bez względu na wiek przestępcy kary pozbawienia wolności przenoszące lat 10 lub dożywotnie, ogranicza się do 10 lat. Karę śmierci zamienia się na 15 lat ciężkiego więzienia. Wyłączone są tutaj przestępstwa popełnione przez obywateli obcych lub osoby, będące funkcjonariuszami państwowymi i wojskowymi, albo przez tych, którzy wśród wojska szerzyli zasady komunistyczne.

Co do przestępstw popełnionych przed 3 maja 1928 r. objęte są amnestją:

Wykroczenia administracyjne łącznie porządkowe bez względu na rodzaj wymiar kary.

Przestępstwa, za które ustawa przewiduje, niezależnie od kar dodatkowych, jako karę najcięższą grzywnę i pozbawienie wolności nie powyżej 3 miesięcy, lub jedną z tych kar.

Przestępstwa, za które ustawa przewiduje, niezależnie od kar dodatkowych, jako karę najcięższą grzywnę i karę pozbawienia wolności nie powyżej roku, lub jedną z tych kar, jeżeli przestępstwo popełnione wyłącznie z pobudek politycznych, narodowościowych, religijnych, społecznych lub społeczno-gospodarczych.

Przestępstwa, popełnione w druku, jeżeli pismo wydawane jest zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Przestępstwa, polegające na znieważeniu władz państwowych i samorządowych.

Przestępstwa skarbowe, jak uprzedzenie tytoniu, bez pozwolenia, jeżeli zastrzeżeniu uprawianego gruntu nie przesiadło dwadzieścia metrów kwadratowych.

Postępowanie karne w tych sprawach nie będzie wdrażane a rozpoczęte ulega umorzeniu, co nie wyłącza możliwości druków i innych przedmiotów.

W tych samych zasadach darowuje się lub łagodzi kary orzeczone, a jeszcze nie wykonane, co do przestępstw popełnionych w wyliczonych.

Ponadto karę śmierci zamienia się na

15 lat ciężkiego więzienia, a dożywotnie więzienie zmniejsza do lat 10.

Darowuje się w całości nawiazki (kary wynoszące podwójną wartość samowolnie ściętego drzewa) za przestępstwa leśne i wszelkie kary dodatkowe z wyjątkiem konfiskat, ogłoszeń wyroków nakazanych w sprawach o obrazę czci, oraz umieszczenia w zakładach wychowawczo-poprawczych.

Amnestji, o której mowa w poprzednim dziale, nie stosuje się do przestępstw następujących:

Szpiegostwa, lub innego działania na szkodę Państwa.

Przestępstw wojskowych, podżegania i pomocy do tych przestępstw, uchylania się od służby wojskowej, jeżeli przestępca w tym celu opuścił granice państwa, chyba że przed wpływem miesiaca po ogłoszeniu tej ustawy był ujęty, lub stawiał się do dyspozycji właściwej władzy wojskowej, celem wykonania obowiązku służby wojskowej.

Fałszywego obwinienia przed władzami byłych państw zaborczych, lub innych państw obcych, a także przed jakimikolwiek siłami zbrojnymi o przestępstwa, popełnione na szkodę tych państw, lub sił zbrojnych. Pozbawienia życia i ciężkiego uszkodzenia ciała, jeśli przestępstwa te popełniono dla zysku, z zemsty, lub w związku z rozbojem i rabunkiem. Fałszowania pieniędzy i papierów kredytowych. Rozboju, rabunku i przemytnictwa. Stręczenia do nierządu i ciągnięcia zysku z nierządu drugiej osoby. Przestępstw, popełnionych na szkodę skarbu państwa przez funkcjonariuszy w urzędach, przedsiębiorstwach państwowych i monopolach, tudzież w zakładach, fundacjach, stowarzyszeniach i spółkach, działających z udziałem finansowym skarbu państwa,

badz korzystających z jego gwarancji, lub pomocy finansowej.

Amnestja nie dotyczy kar dyscyplinarnych za przewinienia służbowe z wyjątkiem kary nagany, oraz w stosunku do osób wojskowych za przewinienia dyscyplinarne, przewidziane w przepisach wojskowych.

Umorzenie sprawy na mocy amnestji będzie uchylone z mocy samego prawa, o ile osoba, której wytoczono sprawę w ciągu dnia 90 po zawiadomieniu o zastosowaniu amnestji zażąda przeprowadzenia postępowania.

Na zasadzie ustawy o amnestji otworzyły się wrota więzień warszawskich dla blisko 300 przestępców odsiadujących kary. Stało się to między godziną 4 a 5 po południu.

Narazie zwolniono tych, którzy skazani byli wyrokami sądu okręgowego i apelacyjnego. W obrzynie większości byli to przestępcy kryminalni, politycznych było wśród nich zaledwie dwudziestu kilku.

Na wolność oczekuje jeszcze w więzieniach warszawskich kilkuset więźniów, skazanych przez sądy pokoju oraz sądy wojskowe. Zwolnieni będą w ciągu poniedziałku i wtorku.

Z więzienia karnego w Mokotowie wypuszczono na wolność 138 więźniów, w tem około 20 politycznych, z więzienia na Długiej 104, z aresztu centralnego na Daniłowiczowskiej 25, z Pawiaka około 30, wśród nich kilku przestępców politycznych. Między zwolnionymi znajduje się kilka kobiet, wypuszczonych z oddziału kobiecego więzienia na ul. Dzielnej.

Obdarowani wolnością więźniowie objawiali żywą radość z powodu amnestji.

## Awantura na Wiśniowej Górze

### Tłum fanatyków zdemolował sklep za handel w sobotę.

Widownią niebywałej awantury stała się w ubiegłą sobotę wieś Wiśniowa Góra koło Andrzejowa. Jest to miejscowość letniskowa w większości zamieszkała przez Łódzkie ortodoksyjnych żydów. Na całej Wiśniowej Górze nie ma ani jednego sklepu chrześcijańskiego, ci zaś z żydów, którzy chcieliby prowadzić handel w sobotę, obawiają się to uczynić ze względu na fanatyzm ortodoksów, którzy w bardzo znacznej liczbie zjeżdżają z Łodzi na dzień sobotni.

Ze obawy te są w zupełności usprawiedliwione, dowodzi zdarzenie, które miało miejsce w ubiegłą sobotę.

Obok willi Krenicera przy głównej drodze znajduje się sklep spożywczy, prowadzony przez niejakiego Izraela Rachę. Zdobywszy się na odwagę, Rach w ubiegłą sobotę nie zamknął sklepu.

O godzinie 10-ej rano z buźnicy powracał tłum żydów. Widok otwartego w sobotę sklepu do tego stopnia oburzył ich, że na hasło dane przez dwóch podżegaczy, rzucili się na sklep i zaczęli go demolować.

Towary powyrzucano na ulicę, sprzęty połamano, zaś Rachę oraz jego rodzinę dotkliwie pobito.

Na wieść o skandalicznej awanturze na miejsce pośpieszył komendant posterunku policji państwowej na Wiśniowej Górze, st. przodownik Gorgel wraz z jednym przydzielonym mu do dyspozycji posterunkowym.

Z niemałym trudem udało się dwum policjantom odetrzeć tłum fanatyków i obronić rodzinę Rachów przed samosądem.

Dwaj główni podżegacze zostali aresztowani. Są to: Eljasz Zandman, zam. w Łodzi przy ul. Wolborskiej 18 oraz Abram Bresler (Północna 1).

W dniu wczorajszym obydwoj pod eskortą przywiezieni zostali do Łodzi do dyspozycji sędziego śledczego na powiat łódzki.

Przy okazji należy zwrócić uwagę na to, iż ilość policji na Wiśniowej Górze jest stanowczo niewystarczająca. Na 6.000 mieszkańców w okresie lata przypada tylko dwóch funkcjonariuszy policyjnych. (p)

## Strejk budowlany

### musi być zlikwidowany.

Przeciągający się strejk robotników budowlanych stanął na martwym punkcie wobec nieustępliwego stanowiska stron obu.

Obecnie inspektor pracy p. Wyżkowski postanowił jeszcze raz uczynić próbę zlikwidowania bezrobocia i w tym celu zaprosił do siebie na konferencję na środe zarówno przedstawicieli przemysłowców budowlanych, jak i związków, prowadzących obecnie akcję strejkową.

Trudno przewidzieć, czy konferencja da jakiegokolwiek rezultaty pozytywne, gdyż, jak się dowiadujemy, przemysłowcy budowlani idą na konferencję z postanowieniem nie udzielenia większej podwyżki, zaś kierownicy związków również nie są skłonni do ustępstw. (b)

## Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redatkorze!  
Wobec pogłosek, że w Poznaniu ma odbyć się premiera sztuki mojej p. t. „Szczyry w domu”, pragnę zaznaczyć, że przedewszystkiem utworu tego nie napisałem jeszcze; powtóre: ani ja nie zwracałem się do teatru poznańskiego w sprawie wystawienia jakiegokolwiek sztuki mojej ani teatr poznański do mnie; po trzecie, iż teatr łódzki będzie miał zawsze pierwszeństwo, jeżeli kiedykolwiek rzecz sceniczną napiszę.

Z poważaniem

JULIAN TUWIM.

Krynica, 14. VII. 1928.

— Pancernik angielski „Warspito” o pojemności 17.500 tonn, najechał na morzu Egejskim, w pobliżu wyspy Skiaphos, na nieoznaczoną na mapie skałę podwodną. „Warspito” zlekka uszkodzony, będzie musiał zapewne powrócić na Małą dla dokonania naprawy części kadłuba.

## SPLENDID

Dzisiaj i dni następnych!

Wielki podwójny program.

### I) Człowiek w Ogniu

w rolach głównych:

**Olga Czechowa**

R. Ritner, H. Thomas, H. Stuart.

Marzeniem wszystkich dziewcząt i kobiet, panien i mężatek, wdówek i rozwódek, podlotków i matron, niewiast w wieku wiosnianym — **niebezpiecznym** jest

**Reinhold Schünzel**

jako

### II) CHŁOPIEC DO WSZYSTKIEGO

Bohater najdziwniejszych przygód, czuły kochanek i „niebieski ptak”, sprytny szczęściarz i kochający małżonek.

Tysiące nieoczekiwanych sytuacji, rozśmieszających do łez.

Ujawnienie zakulisowych tajemnic magazynów mód.

Defilada pięknych modelek w najnowszych kreacjach mody.

Ilustracja muzyczna pod batutą A. CZUDNOWSKIEGO

Początek seansów o godz. 4-ej.

Za okazane nam dowody współczucia z powodu zgonu ukochanego męża, ojca i dziadka

## b. p. CHUNE RUBINA

Przemysłowca i Obywatela m. Tomaszowa Mazowieckiego

wyrażamy nasze z głębi serca płynące podziękowanie wszystkim tym, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi Zmarłemu, a w szczególności W. Panu Rabinowi Posłowi Brodowi za szczerą przemowę nad grobem zmarłego,

W głębokim smutku pozostali

### Żona, dzieci i wnuki.



#### TEATR MIEJSKI

Dzisiaj o godz. 9 wieczorem i do soboty włącznie teatr miejski grać będzie legendę żydowską H. Leiwika i A. Marka „Golem” po cenach znacznie niższych niż dotychczas, iż najdroższe miejsce w teatrze kosztować będzie 4 zł.

Bilety w kaskarni Gostomskiego przez cały dzień do 7 wieczorem.

#### „CHATA ZA WSIA”

Urządzane przez teatr popularny wielce ciekawe i efektowne widowisko na wolnym powietrzu „Chata za wsia”, które spotkało się z tak entuzjastycznym przyjęciem na poprzednich przedstawieniach granej będzie w dalszym ciągu do soboty włącznie. Malowniczy teren, piękne chóry i muzyka, efektowne tańce, interesująca akcja i znakomita gra całego zespołu z czołowymi siłami na czele, złożyły się na całość wysoce artystyczną. Park „Wenecja” stał się miejscem spacerowo-wypoczynkowym całej Łodzi. Bilety wstępu od 1,50 do 3 zł. do nabycia wczesniej w kasach teatru przy Ogrodowej, w kwiatarni W. Sławy (Moniuszki 2), w kwiatarni B-cy Dymkowskich (plac Kościelny 4), w sali Geyera (Piotrkowska 295) oraz w kasie przy wejściu do parku „Wenecja”.

Początek przedstawienia o godz. 7 (siódme).

#### Reduta Prasy.

Niech się pan nie boi, że się żona dowie,  
Że był san na BALU PRASY w Helenowie,  
A jeśli się dowie, to napewno powie,  
Niechaj ta zabawa wyjdzie ci na zdrowie.



#### WTOREK, 17 LIPCA.

13.00—13.10 — Sygnal czasu, hejnał z wieży mariackiej, oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram. 17.00—17.25 — Odczyt p. t. „Malarstwo warszawskie w okresie klasycyzmu” — wygłosi prof. Wład. Tarklewicz. 17.25—17.50 — Transmisja odczytu z Krakowa. 18.00—19.00 — Koncert solistów. Wykonawcy: Wera Neumark (fort.), Jadwiga Gedeonow (akomp.), Paweł Gedeonow (skrzypce). 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.30—19.55 — Odczyt p. t. „Trzęsienie ziemi w Bułgarii” — wygłosi dr. Czesław Wroczyński. 19.55—20.05 — Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 20.05—20.15 — Nadprogram, komunikaty. 20.15 — Koncert popularny orkiestry Filharmonii warszawskiej, organizowany wspólnie z Polskim Radiem (transmisja z Doliny Szwajcarskiej). Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza i soliści. W przerwie biuletyn Messenger Polonais w języku francuskim. 22.00—22.05 — Sygnal czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty PAT-a. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjne, sportowe oraz nadprogram. 22.30—23.30 — Muzyka taneczna z restauracji „Oaza”. Orkiestra pod kier. W. Roszkowskiego i J. Karbowiaka.

## Kuźnia faszystów.

### Włoska organizacja narodowa „Balilla”.

Rząd faszystowski Italii wydał specjalne przepisy, wskazujące, jak wielką wagę przywiązuje faszystom do zagadnienia wychowania młodzieży.

Jak to wykazują dzieje narodów, wszystkie wielkie przewroty, które pozostawiły po sobie niezatarte ślady, dokonywały się z impetu i inicjatywy pełnych zapału młodych żywiołów. Nic więc dziwnego, że faszystom, jako nowy prąd rozciąga szczególnie troskliwą opiekę nad młodzieżą.

Faszystom zajął się w pierwszym rzędzie kwestią szkół, jako podstawową dla ustroju społecznego w ogóle. Odnawienie i przekształcenie ducha i zasad demokratyczno-liberalnego szkolnictwa było pierwszym krokiem, który uczynił faszystom, — dzięki t. zw. Reformie Gentile.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia zawłego zagadnienia fizycznego i moralnego wychowania młodzieży, które pozwoliłoby jej wejść w życie z pełnym świadomością zrozumieniem i zdol-

nością rozstrzygnięcia zasadniczych zagadnień politycznych i społecznych.

Jako rezultat rozstrząsania tej kwestii została ogłoszona ustawa z 3-go kwietnia 1926 r. powołująca do życia Narodową Organizację „Balilla”.

Na czele tej organizacji Mussolini postawił jednego z najmłodszych — Renata Ricci, ideowca, oddającego wszystkie swe siły pracy nad organizacjami młodzieży narodowej, „które są przyszłością rewolucji faszystowskiej i podwaliną jej potęgę”.

Wspomniana organizacja składa się z dwu sekcji: „Balilla” i „Straży Przedniej” (Awangardy).

Sekcja Balilla przyjmuje chłopców w wieku od 8 do 14 roku. Straż Przednia zaś — młodzież w wieku od 14 do 18 roku, zapisująca się dobrowolnie do organizacji, za uprzednią zgodą rodziców lub opiekunów.

Od kierownictwa organizacji zależą bezpośrednio komitety prowincjonalne, założone w głównych środowiskach po-

szczególnych prowincji i podległe komitetom gminnym, istniejącym we wszystkich gminach Italii.

O rozwoju organizacji najlepiej świadczą dane liczbowe. Wystarczy stwierdzić, że ilość młodocianych członków, która w marcu 1927 r. t. j. na początku jej faktycznej działalności, wynosiła 360.000 osób, podniosła się w ostatnich czasach do okrągłego miliona (600.000 członków Balilla 400.000 członków Straży Przedniej).

Ofiarnymi ten zastęp młodych, żywotnych jednostek został ujęty w ramy faszystowskiego ustroju wojskowego, składającego się z Legionów, Kohort, Centurij i Szwadronów.

Wojskowe formacje Straży Przedniej, stojące na czele Legionów, podlegają komendzie oficerów milicji — formacje Balilla zaś pobierają naukę częściowo od tych oficerów, częściowo od specjalnych nauczycieli — faszystów.

Nauka wojskowości, sportów i gimnastyki odbywa się w sposób następujący. Sekcja Balilla rozpoczyna od łatwych ćwiczeń, mających raczej pozór zabawy; natomiast Straż Przednia ćwiczy się we właściwej sztuce wojsko-

## SEZON LETNI ZAWIÓDŁ.

### Robotnicy uznali, że koniunktury w przemyśle są złe. Włókniarze nie wystawią obecnie nowych żądań.

Onegdaj w lokalu O.K.Z.Z. przy ul. Narutowicza 50, odbyło się posiedzenie zarządu głównego zw. klasowego robotników i robotnic przemysłu włókienniczego w państwie polskim. W posiedzeniu tem wzięli udział przedstawiciele wszystkich ośrodków przemysłu włókienniczego kraju, a więc: Częstochowy, Andrychowa, Białegostoku, Bielska, Warszawy, Tomaszowa Mazowieckiego Łodzi i Pabjanic.

Na porządku dziennym znalazły się sprawy wypowiedzenia umowy w przemyśle włókienniczym oraz wywalenia wyższych stawek dla robotników obsługujących zwiększoną ilość krosien.

Jako referent wystąpił p. Walczak, omawiając w pierwszym rzędzie sprawę wypowiedzenia umowy w przemyśle

włókienniczym. Mówca, stwierdziwszy, iż sytuacja robotników pogarsza się z dnia na dzień ze względu na niepokonywany wzrost drożyzny, stanął na stanowisku, że

obecny okres nie nadaje się absolutnie do wypowiedzenia umowy.

Wypowiedzenie umowy byłoby jedynie na rękę przemysłowcom, którzy zyskiliby pretekst do wstrzymania fabryk. Daje im się we znaki obecnie nadprodukcja, gdyż

sezon letni zawiódł niemal zupełnie, zimowy zaś jeszcze się nie rozpoczął. Podjęta w tych warunkach akcja podwyżkowa w przemyśle włókienniczym skazana byłaby na kompletne niepowodzenie.

W konkluzji swych wywodów mówca postawił konkretny wniosek, by z rozpoczęciem akcji wstrzymać się do na dejscia sezonu zimowego, a więc uniośwy narazie nie wypowiadać.

Referat powyższy wywołał kilkugodzinne ożywioną dyskusję, podczas której cały szereg mówców podzielił zdanie p. Walczaka.

Następnie p. Walczak referował sprawę odbytej z przemysłowcami konferencji w sprawie całego szeregu żądań co do uregulowania warunków płacy i pracy. Mówca wskazał, że przemysłowcy na konferencji tej wyrazili gotowość udzielenia podwyżki robotnikom, obsługującym zwiększoną ilość krosien, jednakże w wysokości tak minimalnej, że nie odbiłaby się ona absolutnie na zarobkach robotniczych. Co się zaś tyczy sprawy postojów przymusowych wynikłych nie z winy robotników, to przemysłowcy odmawiają kategorycznie płacenia za pierwsze dwie godziny postojów.

Po dłuższej dyskusji nad powyższą sprawą, zreferowaną przez p. Walczaka zarząd główny zw. klasowego uchwalił od żądań wysuniętych nie odstąpić. O decyzji tej postanowiono zakomunikować przemysłowcom i wystąpić do nich z wnioskiem zwołania ponownej konferencji. (p)

#### PREMJERA W „CASINIE”. „KSIĄŻĘCA KOCHANKA”.

Wczorajsza premjera „Casina”, która wypełnił film „Książęca kochanka” (właściwy tytuł „Draga Maszyn” należy do wybitnych sensacji sezonu zimowego na ekranach światowych. Obraz obfitujący w momenty silnego napięcia dramatycznego przykuwa uwagę widza od pierwszej do ostatniej chwili, a gra asów dramatycznych ekranu tej miary, co Magda Sonia i F. Koertner należy do wysokiego klasy.

Publiczność spragniona prawdziwie dobrych filmów w dobre letniej posuchy kinematograficznej wypełnia wszystkie seanse „Książęcej kochanki”.

Obszerne sprawozdanie podamy w numerze jutrzejszym.



**LIPIEC**  
**17**  
Wtorek

Dziś: Aleksego W.  
Jutro: Bł. Szymona

Wschód słońca o g. 3.35  
Zachód słońca o g. 7.49  
Wschód ks. o g. 3.12  
Zachód ks. o g. 8.36  
Długość dnia: 16.33  
Ubyło dnia: 0.35

**Mundury uczniowskie mają być wprowadzone od przyszłego roku szkolnego.**

Od pewnego czasu w sferach pedagogicznych toczą się zajadle dyskusje na dość charakterystyczny temat: Czy młodzi szkolna powinna nosić mundury, czy też nie.

Zwolennicy mundurków wysuwają następujące argumenty: Mundurek zacierą różnice pomiędzy młodzieżą obojga płci, wynikającą ze stopnia zamożności rodziców. Rozmaitość stroju powoduje uczucie zazdrości, gdyż dzieci już od najmłodszych lat tworzyłyby kategorie lepiej i gorzej ubranych.

Zwolennicy mundurów powołują się jeszcze na fakt, iż masowa produkcja mundurków jednego typu kalkulowałaby się dość tanio i dzięki temu „urzędowy strój uczniowski” byłby dostępny dla szerokiego mas.

W obecnych czasach młodzież szkolna, opuszczając przybytki gmachu wiedzy, często prowadzi się nieodpowiednio i wywołuje zgorznie swem zachowaniem. Kuratorzy w tej sprawie prowadzą bardzo energiczną akcję.

Otóż, według opinii zwolenników mundurków, jednolity ubiór uczniów w znacznym stopniu ułatwiłby również kontrolę nad młodzieżą.

Argumenty przeciwnej strony są następujące:

Mundurki nadają młodzieży pewien charakter militarny i przypominają czasy zaborców.

Jak się obecnie dowiadujemy, prawdopodobnie „mundurkowicze” odniosą walne zwycięstwo.

Ministerstwo oświaty nosi się z zamiarem wprowadzenia mundurków od przyszłego roku szkolnego na terenie całego kraju.

W najbliższym czasie kuratorzy szkolni otrzymają już od swej zwierzchniej władzy dokładny opis „urzędowego stroju uczniowskiego”. — d —

**Wątpliwości farmaceutów**  
**Niewiadomo, komu ministerstwo przyznało rację.**

Jak już donosiliśmy, sobotnia konferencja przedstawicieli farmaceutów z dyrektorem kasy chorych nie doprowadziła do porozumienia i tak szkodliwy strejk trwa nadal.

Kasa chorych interpretuje orzeczenie ministerstwa spraw wewnętrznych, inaczey niż farmaceuty i dowodzi, że właśnie w myśl tego orzeczenia, postępowanie kasy chorych w sprawie przygotowania leków jest słuszne, podczas gdy farmaceuty dowodzą, że orzeczenie ministerstwa wyklucza takie przygotowywanie leków na kilka godzin wcześniej przed otrzymaniem recept.

Obecnie postanowiono, że ministerstwo musi orzeczenie swoje wyjaśnić bez pozostawiania niedomowień, oraz powinno się zająć zlikwidowaniem długotrwałego zatargu.

W sprawie powyższej interwenjować będzie dziś w ministerstwie przedstawiciel zarządu głównego związku farmaceutów i od decyzji ministerstwa zależy jest dalszy los zatargu. (b)

**Wielkie upały w całej Polsce.**

**„Pimie” ratuj! „Pimie” powiedz, czy uwedzimy się naprawdę w żarze słonecznym? Brak uniformów letnich naraża policjantów na chorobę.**

Od szeregu dni notujemy niepamiętny stan upałów w Europie. Sytuacja między dniami przedwczorajszym a wczorajszym pogorszyła się, wysokość temperatury utrzymuje się stale, barometr nie zaznacza spadku.

Wczoraj w całym kraju nastąpiło dalsze podwyższenie temperatury. W Warszawie o g. 8 rano było 28 st., o g. 10—30 st., między g. 1 a 2 wahało się między 33 a 35 st.

O godz. 8 rano termometr wykazywał: we Lwowie—25 st., Krakowie i Zaleszczykach—26, Poznaniu—24, Białymstoku—25, Wilnie—23, po 28 st. było w Kielcach i Cieszymiu.

W Łodzi notowano następujące wahania temperatury: 8 rano—26 stopni w cieniu 35 stopni w słońcu, 10 rano—28 stopni w cieniu, 37 stopni w słońcu, 12 w południe—30 stopni w cieniu, 39 w słońcu, 3 po poł.—30 st. w cieniu, 37 w słońcu, 7 wiecz.—27 stopni.

Fala upałów przesunęła się na wschód, nigdzie nie spadła ani jedna kropla deszczu.

Taki stan rzeczy doprowadził do tego, że wysuszył mnóstwo strumyków i rzek w kraju. Wisła na całej przestrzeni w dalszym ciągu opada, co nie dozwala na dostateczne zasilenie miast w wodę, a już niema mowy o ratowaniu ogrodów, skazanych na zagładę w razie dalszej posuchy.

Nie obešlo się też bez porażeni słonecznych.

Ludność szuka oczywiście sposobu ochłodzenia się i masowo zażywa kąpiele, a że czyni to nierządkiem lekko myślnie, wody powiększają z dnia na dzień swoje ofiary. Dość wspomnieć, że n. p.

wczoraj w Warszawie podczas kąpiele utonęły 4 osoby.

W Łodzi zdarzyło się kilka zastabnięć spowodowanych goracem.

Państwowy instytut meteorologiczny utrzymuje, że główną przyczyną upałów jest w tym wypadku obszar wysokiego ciśnienia, który ogarnął trzon Europy. Na całym tym obszarze temperatura przekracza 30 st. C., dochodząc niejednokrotnie do 45 st. C. powyżej zera.

Upały, które potrwają parę dni, zwiększą się prawdopodobnie, jeszcze bardziej.

Na dziś P. I. M. przepowiada pogodę i upał ze skłonnością do krótkotrwałych burz, głównie na zachodzie kraju, w górach i na wybrzeżu. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

**Upały zagranicą.**

Wiedeń, 16 lipca.

Fala upałów wzmogła się wczoraj jeszcze bardziej. Termometr wskazywał na słońcu do 50 st. Celsjusza.

W ciągu dnia utonęło w Dunaju 16 osób. Wzdłuż linii kolei podmiejskiej, wybuchł pożar spowodowany iskrami parowozu. Wogóle pożary były bardzo liczne i w jedenastu wypadkach musiano zawezwać straż pożarną.

Paryż, 16 lipca.

Fala upałów trwa nadal. Temperatura wynosiła 34 do 36 st. C. w cieniu. W dniu święta narodowego sprzedano w Paryżu 400 tysięcy biletów do miejsc kąpielowych.

Wczoraj 2 osoby zmarły wskutek u-

daru słonecznego. Wielka ilość porażonych promieniami słońca umieszczona w szpitalu.

\*\*

Przy tej okazji pragniemy poruszyć bardzo ważną i pilną sprawę.

Oto upały ostatnie są talk uciążliwe, że ludność salwuje się ucieczką przed palącymi promieniami słońca, chroniąc się do mieszkań i biur, i jedynie, mając do załatwienia bardzo pilną sprawę odważa się na króciutki czas wyjść na ulicę. Wyobraźmy sobie teraz policjanta, pełniącego służbę.

Ubrany w zimowy, gruby sukieny mundur, zapięty szczelnie pod szyję, opięty pasem, w butach z cholewami, z podpinka pod brodą?

W tak ciężkim ubraniu pełni służbę. Stoi na ulicy, w palących promieniach słońca—4 godziny!

W czasie takich upałów posterunkowi powinni pełnić służbę po 2 godziny. Jest to jednak niemożliwe, ponieważ obecnie są urlopy i niema tyłu ludzi, żeby można było tak często zmieniać posterunki.

Więc policjant zły potem, zżalany, zmordowany stoi na upale 4 godziny. Dwugodzinne posterunki mają tylko policjanci, regulujący ruch.

Nic dziwnego, więc że mogą się zdarzyć wypadki zemdleń na służbie.

Czyż nie możnaby temu zaradzić, dając policji na lato mundury drelichowe? Ma je wojsko, dlaczego więc nie ma ich policja?

Letnie mundury dla policji to konieczność. Policjanci nie mogą mdleć z upału, pełniąc swą ciężką służbę.

**Uniwersytet jest przepelniony**

**Na wydział prawny zapisuje się wielu ludzi niepowołanych.**

**Liczba studentek w ostatnich latach zmalała.**

Niedawno ukazały się w prasie informacje o t. zw. przeludnieniu na wydziale prawnym Uniwersytetu Warszawskiego i o grożącej w związku z tym stanem rzeczy, pauperyzacji zawodu prawniczego. Celem zorientowania opinii publicznej w tym doniosłym problemie, zwróciliśmy się do p. prof. dr. Eugenjusza Jarry, piastującego już od lat 5 godność dziekana wydziału prawnego U. w. Warsz. z zapytaniem:

—Czy prawdziwe są informacje o przeludnieniu na wydziale prawnym?

—Przesady w takim twierdzeniu istotnie niema, oświadcza p. dziekan Jarry.—Dość powiedzieć, że na pierwszym kursie mamy 1.200 do 1.300 słuchaczy. Po przesiedaniu tej młodzieży przy egzaminie przejściowym z pierwszego kursu na drugi, osiągnęliśmy w latach ostatnich na kursie II i III cyfrę stałizowaną 450 do 500 osób. Ten znacz-

ny odsetek studentów, nie wytrzymujących pierwszego egzaminu, tłumaczy się tem, iż na wydział prawny wstępuje wielu ludzi niepowołanych, t. j. posiadających zdolność w innych kierunkach wiedzy. Ludzie ci wprost przez przypadek wstępują na prawo i tu marnują czas nieprodukcyjnie. Drugą przyczyną odpadania przy egzaminie jest niedostateczna, niestety, przygotowanie maturzystów w szkołach średnich.

Młodzież po wyjściu ze szkoły średniej poprostu nie umie się uczyć, nie umie myśleć samodzielnie. Mogę jednakże podkreślić, iż praca profesorów wydziału prawnego daje wyniki nader dodatnie. Weźmy cyfry. Na I-ym kursie w roku 1922/23 przystępowało do egzaminu zaledwie 40 proc. słuchaczy tego kursu. W r. b. stale podnosząc się, cyfra ta osiągnęła 65 proc. Na kursie IV-ym, t. j. ostatnim, wyniki są jeszcze lepsze, tam

przystępuje do egzaminów 90 proc. studentów. Liczba pomyślnie zdających egzaminu również stale wzrasta. Co się tyczy podziału studentów według płci, to liczba kobiet na wydziale w ostatnich latach spadła z 16 proc. na 12 proc. ogółu studentów.

—W jakim stopniu wielka frekwencja studentów wpływa na pracę wydziału?

—W salach wykładowych ciasnota jest horendalna. Dla pierwszego kursu trzeba nawet wynajmować salę w Muzeum Przemysłu, aby pomieścić studentów. Drugą trudność w pracy naukowej stanowią kredyty. Dość powiedzieć, że mamy na wydziale prawa zaledwie 2 asystentów etatowych; są to zaś ludzie mający doktoraty i mogący wiele pomóc młodzieży przy studjach. Kolatałania nasze w ministerjum o etaty pozostają bez skutku.

—Czy wśród młodzieży prawniczej istnieje ruch naukowy?

—Owszem. Prace seminaryjne są na wysokim poziomie. Wzrasta też liczba doktoratów, które, jak wiadomo, muszą być publikowane. Są widoki na habilitację docentów w roku przyszłym. Będą to pierwsi docenci z pośród wychowalców Uniw. Warsz.

Mówiąc o pracy naukowej młodzieży naszej, podkreślić należy działalność Koła Prawników-Studentów U. W. Ta organizacja jest chlubą młodzieży prawniczej. Koło posiada własną bibliotekę, liczącą 2500 tomów, abonuje 15 czasopism, a co najważniejsze, Koło wydaje drukowany biuletyn, zamieszczający artykuły studentów, a często także i profesorów. Koło Prawników liczy 530 członków.

—Na zakończenie jeszcze słówko, na nie dziekanie. Czy wobec masowego napływu studentów na wydział prawny, przewidywane są jakieś ograniczenia przy przyjmowaniu?

—Nowych ograniczeń nie wprowadzamy. Corocznie przyjmujemy tylko 800 osób, posiadających matury filologiczne, t. j. jedyne ograniczenie, oparte wyłącznie na kryteriach naukowych.

**DYREKTORA POSZUKUJE**  
**światowa firma zagraniczna.**

Kwalifikacje: Doświadczenie w stosunkach polskich, zmysł organizacyjny, znajomość nowoczesnych metod handlowych oraz języka polskiego i niemieckiego, siła charakteru oraz szeroki umysł. Wiek lat 35-45

Reflektuje się jedynie na osoby wykształcone i z pierwszorzędными referencjami. Branża obojętna. Pierwszeństwo mają osoby z dziedziny maszyn masowego zbytu.

Szczegółowe oferty kierować snb: „Energja i bezwzględna sumiennosc” do Administracji „Republiki”.

**HELENÓW | KONCERT POPULARNY**  
ORKIESTRY SYMFONICZNEJ  
pod dyr. Teodora Rydera.

Dziś,  
o g. 6 po poł.

Anons: W czwartki, soboty, niedziele i wtorki od g. 6 pp.  
**Koncerty popularne.**

**LEKARZ - DENTYSTA**  
**TADEUSZ BABAD**  
powrócił.

SAMI NIE WIEMY, CO POSIADAMY.

# Na łódzkim „Kercelaku”.

## Tam, gdzie handlują psami, kanarkami i... modnemi „szlagierami”.

### Wszystko za gotówkę! Nic na kredyt!

Gdybyśmy zapytali rdzennego łodzianina, czy zna miasto, w którym się urodził i żyje, odparłby bez wahania, z zupełną pewnością siebie: „Tak. Jak zły szlag”. Gdybyśmy go zapytali jednak, czy słyszał coś o „bazarach na Piaskach”, byłby w nielada kłopotcie.

— Czy to w Łodzi? — zapytałby zdziwiony. — U nas w Łodzi?

Są bowiem rzeczy charakterystyczne dla każdego miasta, rzeczy, o których się czasem słyszy, o których opowiada się, że są nadzwyczajne, ciekawe, ale których się faktycznie nie zna.

Z niedowierzaniem przyjmuje się opowieści o tych cudach, uważając je za wytwór fantazji, w każdym razie za fakty nieco przesadzone.

I oto rozpoczynamy wędrówkę po Łodzi. Pragniemy zaznajomić łodzian z ich miastem, chcemy by wiedzieli o wszystkich jego osobliwościach, chcemy, by poznali je wszechstronnie, nie tylko z ulicy Piotrkowskiej i kilku bocznych przecznicy. Wsiadamy więc do auta i jedziemy

#### na „Piaski”.

Czyście słyszeli, gdzie najpiękniejsze, najszlachetniejszej rasy psy kupić można za 6—10 złotych, gdzie kanarki kosztują po 5 złotych, gdzie „najdroższe” płyty gramofonowe dostać można za—20 groszy, gdzie za bezcen prawie kupicie gołębie, króliki, rowery, instrumenty muzyczne, obrazy, garderobę, rybki złote i t. d. i t. d.?

To właśnie są słynne bazyry na Piaskach, puste i głuche przez cały tydzień, a ożywające się i kłębiące przewalającymi się tłumami, jednego tylko dnia, w sobotę.

To ciekawe, ale nawet szofer nie orientuje się dokładnie, gdzie to „dziwo” naszego miasta się znajduje. Słyszał tylko, że

gdzieś w okolicach Bałut.

Dobrze, jedziemy na Bałuty.

Plac Kościelny, Łagiewnicka, Stodolniana, Bazarna. O, to tu właśnie. Trafiliśmy. Tu są bazyry. Zgiełk i hałas ogłusza nas poprostu w pierwszej chwili. Mimo skwaru, mimo upału nie do zniesienia, kolosalne place, zbudowane w kształcie jakiejś dziwacznej figury geometrycznej, roją się od ludzi. Trudno zorientować się, co się właściwie dookoła nas dzieje. Widzieliśmy jarmarki i targi, nie spotykaliśmy jednak tak wielkiego skupienia ludzi, nie słyszeliśmy tak piekielnego gwaru i hałasu, jak na tym

bazarze osobliwości.

#### Rewja psów.

Po kilku minutach dopiero rozpoczynamy wędrówkę. A więc w pierwszym rzędzie

plac psów.

Widok faktycznie niecodzienny. W zamkniętym wielkim czworoboku wita nas ogłuszającym szczeniem i wyciem przeszło 200 psów. Niema zdaje się rasy, która by nie była tu reprezentowana, od zwyczajnych kundli podwózkowych, do najdroższych gatunków najszlachetniejszych ras.

Ujada to wszystko, gryzie się ze sobą, powstrzymywane przez właścicieli, siedzących cierpliwie i wyczekujących nabywców. Od godziny 12-jej do 2-jej odbywa się

rewja, przegląd generalny.

Coraz to nowe okazy zostają przyprawdane. Z Łodzi, Zgierza, Aleksandrowa, ze wszystkich podmiejskich dzielnic prowadzą czworonożne okazy na targ. Najpiękniejszych ras i gatunków wilki, doberman, owczarki, buldogi, pinczery, ratlery, jamniki, wyżły i wiele, wiele innych jeszcze odmian, mieszańców i kundli. Tworzy to faktycznie malowniczy widok, jedyny w swoim rodzaju. Nie trzeba być miłośnikiem psów, by móc się zachwycić temi stworzeniami, wśród których spotyka się tak piękne

okazy, że zda się, iż przywędrowały one na bazyry wprost z jakiejś wystawy.

#### „Wilk” za 6 zł.

Wreszcie zbliża się godzina 2 po poł. Rewja skończona, rozpoczyna się targ. I tu następuje najciekawsza część widowiska. W ciągu pół godziny kilkadziesiąt psów zmienia swych właścicieli. Czy przypuszczacie jednak, że obrócono jakąś poważną sumą?

Cudnego wilka kupiono przy mnie za 6 złotych, za doberman płacono po 7 do 8 złotych, za pinczery, wyżyły płacono po 10—12 złotych. Podwózkowe psy poprostu sprzedawano po trzy, dwa zł.

Podobnych cen nie słyszałem jeszcze nigdy. Pomyślcie bowiem, że najładniejszy, najdroższy okaz kosztuje na tym bazarze... 15 złotych. Droższych cen tam wogóle niema.

#### „Szlagier” po 5 gr.

Ale idźmy dalej. Tam, gdzie rozbrzmiewają skoczne tony poleczki „ojra-ojra”, wygrywane na rozklekotanych ochryplych gramofonach. Tu kwitnie handel płytami gramofonowymi en gros i en detaille.

— Proszę kupować, szanowne państwo. Najnowsze szlagiery muzyczne na płytach krajowych i zagranicznych. Ceny okolicznościowe, szanowne państwo. Proszę kupować! — rozlegają się zachwalania sprzedawców.

Cztery stare gramofony przedpotopowej konstrukcji, z wielkimi tubami, grają bez przerwy, zagłuszając jeden

drugiego. Obok piętrzą się stopy płyt. „Najnowsze szlagiery” to — poleczka „ojra-ojra”, „Molly”, „Salome” i „Bajadera”. Tylko za 5 groszy. Proszę kupować. Są i „nowsze” rzeczy. Grane u nas nie przed sześciu, lecz przed trzema laty. Ale te są już droższe: 10, 15 a nawet 20 groszy.

— Proszę kupować. Na bankrot sprzedaje. Byle handel szedł.

A obok sprzedawcy librett, ze stołem książeczek pod pachą, zachwalają „słowa” do wygrywanych szlagierów.

— Za jedne pięć groszy można gości rozweselić, cały dom zabawić. „A ile mi dasz”, „W małym pokoiku” i inne najmodniejsze piosenki za jedne pięć groszy.

#### Giełda „Plamiaków”.

Tuż obok obuwie, garderoba za śmiesznie niskie ceny. Ruch tu największy. Obuwie nowe po 15 złotych, używane po 6—7 złotych. Marynarki, spodnie.

Tu odbywa się sprzedaż tego wszystkiego, co handlarze z Plamiakiem na czele w ciągu tygodnia zakupują w mieście. Co lepsze jeszcze rzeczy idą na Pomorze, co gorsze wędrują do bazarów na Piaski. W żadnym sklepie w Łodzi, w żadnym przedsiębiorstwie niema takiego ruchu, nie robi się takich obrotów. I co najważniejsze: tylko za gotówkę. Weksli am nie znają i nie uznają wogóle.

Zapytaliśmy o to jednego z handlarzy. Zachnął się z oburzeniem.

— My tu się znamy na oszukaństwach. Nikt tu nie zbankrutuje.

# Wycieczki świąteczne za miasto są istną golgotą dla łodzianina.

## Porządki na tramwajach podmiejskich.

Latem, gdy nadchodzi niedziela, niemał połowa ludności wyjeżdża tramwajami do letnisk podmiejskich, Rudy Pabjanickiej, Poddębna, Langówka, Adelmówka itd. Wyjeżdża ufną, że spędzi przyjemnie czas na świeżym powietrzu, odetchnie swobodnie zdala od kurzu i zgiełku wielkomiejskiego i spokojnie powróci wieczorem do Łodzi.

Jak spędza łodzianin na łonie natury czas w istocie, dobrze czy źle, to już zależy od okoliczności, w drodze powrotnej jednak przechodzi takie piekło, ledwie żyw wraca do domu gdy udało mu się jechać tramwajem i zupełnie rozbity złamany, gdy pieszo musi wędrować do Łodzi, że narzeka na porządki, zło-rzeczy dyrekcji tramwajów dojazdowych i zaklina się, że więcej nie pojedzie.

Dotyczy to szczególnie Rudy Pabjanickiej, skąd powrót tramwajem stał się na skutek wprowadzonych inowacji, prawie niemożliwy.

W latach ubiegłych kursował specjalny tramwaj Łódź — Ruda Pabjanicka. Tramwaj ten kursował co 10—15 minut, w niedzielę i święta, latem miał podwójną ilość wagonów, a mimo to podróż po-

wrotna nie należała do rzeczy przyjemnych. Proszono więc niejednokrotnie dyrekcję kolejek dojazdowych, by wprowadziła w niedzielę i święta inny rozkład jazdy, zezwalający na

puszczenie pociągów co 5 minut,

względnie jeśli jest to technicznie możliwe, by jeszcze zwiększono w te dni ilość kursujących wagonów.

Dyrekcja poczyniła odpowiednie zmiany w roku bieżącym. Ale zmiany te, nie tylko że nie wprowadziły udogodnień, lecz wręcz przeciwnie, uniemożliwiły poprostu korzystanie z tego środka lokomocji w drodze powrotnej.

Mianowicie skasowano kolejkę, która biegła od Rudy Pabjanickiej do Tuszyna i skasowano tramwaj rudzki. Na ich miejsce wprowadzono jeden tramwaj Łódź — Tuszyn, biegnący przez Rudę. I jakież efekty? Ten, że obecnie tramwaje na tym szlaku kursują co 30 minut (nominalnie, gdyż faktycznie co 45), a nadto tramwaj wyjeżdżający z Tuszyna przepełniony jest do tego stopnia wycieczkowiczami, powracającymi z Poddębna, iż w Rudzie marzyć nie można o tem, by dostać się do wnętrza.

Ludzie stoją tam stłoczeni jak śledzie

w beczce, odgniatając sobie wszystkie części ciała. Kradzieże kieszonkowe w tym ścisisku są na porządku dziennym. Onegdaj zanotowano kilka wypadków omdlenia w tramwaju.

Tak jest z tymi, którzy cudem jakimś, po czyichś głowach zdołali wejść do wagonu. Kto jednak niema zdrowych pięt i kto nie umie zachowywać się nie po europejsku, ten ma jedno tylko wyjście. Pójść pieszo (40 minut drogi w piachach) do tramwaju pabjanickiego i tamtą drogę, również cudem, gdyż amatorów nie brak, dostać się do Łodzi.

Czy stosunki takie są do pomyslenia zagranicą? Wystarczy wskazać na Gdańsk, który ma połączenie z podmiejskimi stacjami Langfurum, Oliwą i Zopottem co 5—10 minut. Pociągi podmiejskie mają tam przytem taką ilość wagonów, że nawet przy największym skupieniu wycieczkowiczów, każdy znaleźć może wygodne jako tako miejsce.

I jeszcze jedna rzecz. Również świadcząca o zrozumieniu amerykańskiego tempa życia i pracy przez dyrekcję kolejek dojazdowych.

Konduktorzy nie mają takich biletów jak nprz. „Tuszyń — Łódź”, „Ruda — Łódź”, „Marysin — Łódź” i tak coraz bliżej, by móc pasażerom wroszyć po jednym właściwym bilecie. Mają natomiast bilety tego rodzaju, jak „Tuszyń — Ruda”, „Ruda — Marysin” i t. d. i t. d.

A skutek ten, że konduktor przy każdym pasażerze stracić musi kilka minut, by obdzielić go 3—4, nierazko nawet pięcioma i więcej biletami.

Człowiek jadący z Tuszyna, t. j. z ostatniej stacji do Łodzi, otrzymuje ni mniej, ni więcej tylko siedem biletów. Bez komentarzy!

**CHOROBY WĄTROBY**  
PRZEMIANY MATERJI  
**KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY**  
LECZY  
**CHOLEKINAZA**  
H. NIEMOJEWSKIEGO  
szczegółowe informacje i broszury  
WARSZAWA NOWY ŚWIAT 5 TEL. 504-96  
Zadać w aptekach i skł. aptecz.

## Nadzwyczajne walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy.

Dziś, dnia 17-go b. m. o godz. 6-tej po poł. w lokalu Agencji Wschodniej, Zachodnia 72, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy. Ze względu na ważność obrad o obecność wszystkich pp. członków Syndykatu bezwzględnie konieczna.

## Bohaterski czyn 12-letniego chłopca.

Z Piotrkowa donoszą:  
W Starzyskach obok Tomaszowa Mazowieckiego nad rzeką Czarną bawiła się 3-letnia Gertruda Majzer, która zobaczywszy na drugim brzegu pasącego się żrebaka, usiłowała przejść przez rzekę. W pewnym momencie weszła do rzeki i zaczęła tonąć. Nad brzegiem bawił się w tym samym czasie 5-cio letni Bruno Kunert i brat tonącej, 8-letni Erwin. Obaj nie namyślając się na ratunek i również tonąc zaczęli. Przechodzący 12-letni Jan Chałubiński rzucił się do wody i zdołał wyratować tonącą, dając słabe oznaki życia, a następnie wyłowił ale już zwłoki Kunerta. Zwłok Erwina odnaleźć nie zdołano. Zwłoki te wydobyto dopiero w kilka godzin później. Rozpacz rodziców, którzy w czasie katastrofy spożywali obiad, nie ma granic.

## Dwaj robotnicy

wpadli do dołu kloaczego.

W czasie katastrofalnego pożaru przy ulicy Brzezińskiej centrala straży ogniowej została telefonicznie zawiadomiona o strasznym wypadku, który miał miejsce przy ul. Łakowej 32.

IV oddział straży, który miał być wysłany na ulicę Brzezińska, musiał wyruszyć na Łakowa, wskutek czego akcja ratunkowa w czasie pożaru uległa pewnemu opóźnieniu.

Jak się okazało, w domu przy ulicy Łakowej 32 dwaj robotnicy Krawczyk i Czajka zatrudnieni przy naprawie filtru spadli do kanału.

Pozostali robotnicy nie mogli ich wycofać z nieczystości, wobec czego zaalarmowali straż. Strażacy przy pomocy pasów ratunkowych wydostali z kanału obu nieszczęśliwych ludzi.

Zyciu ich nie zagraża poważne niebezpieczeństwo. Wezwane pogotowie przewiozło ich do szpitala. —d—

## ZJEDNOCZENIE PRACY MIAST I WSI.

W dniu wczorajszym w lokalu „Pracy” odbyło się zebranie zarządu związku Naprawy Rzeczypospolitej i Partii Pracy w celu przeprowadzenia uchwały zarządu głównego Zjednoczenia pracy miast i wsi, nowego stronnictwa politycznego, powstałego w fuzji wymienionych dwóch stronnictw.

Prezesem zarządu wojewódzkiego stronnictwa został senator Wodziński, wiceprezesami p. p. Biłski i mec. Biłyk. Członkami zarządu: p. p. Gajewski, Groblewski, Maciejewski, Piatkowski Hipolit, Puszkowski i Wymysłowski.

Obecnie rozpocznie się organizacja zarządów powiatowych i przejmowanie przez nie grup związku naprawy i partii pracy. (b)

## Dyzury aptek.

Dziś, w noc, dyzuruje następujące apteki: A. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelmana (Cegielniana 64), H. Niezwarowski (Aleksanrowska 37), S. Jankielowicza (Stary Rynek 9). (b)

## Cement

ze wszystkich cementowni polskich wagonowo i beczkowo ze składów ocenach fabrycznych poleca firma

**I. Żmigrod i S-ka**  
Konstantynowska 99, tel. 15-60, 11-88.

# Do 20 złotych dziennie

zarabia wykwalifikowany robotnik przy kanalizacji.

Magistrat nie będzie tolerował nieróbstwa.

W dziennikach łódzkich z dnia 15 b. m. ukazało się sprawozdanie z zebrania robotników, należących do polskiego związku zawodowego, a zatrudnionych przy miejskich robotach kanalizacyjnych i sezonowych. Zebranie to zwołano zostało dla omówienia sprawy ew. przeniesienia 600 robotników z plantacji miejskich do robót kanalizacyjnych, zaś w rezultacie dyskusji—jak podaje notatka reporterska—przyjęto rezolucję, „profesyjną przeciwko przenoszeniu, niskim płacom na kanalizacji i brygadom karnym”.

W związku z powyższym oddział prasowy magistratu przesyła nam następujące wyjaśnienia:

1. Magistrat kategorycznie odpięta insynuacje polskich związków zawodowych, pomawiające władze miejskie o stosowanie „metod carskich” i utrzymywanie „brygad karnych”.

Jednocześnie magistrat stwierdza, że ani na Polesiu Konstantynowskim, ani na żadnym innym odcinku robót sezonowych rzekome

„brygady karne” nie są utrzymywane i o istnieniu podobnych oddziałów roboczych nie magistratowi nie wiadomo. Być może, iż fantastyczne zarzuty ma-

ją swe źródło w fakcie, że nad tymi nielicznymi z pośród robotników sezonowych, którzy obowiązki pracy traktują niedbale i niesumienne, ustanowiona jest ściślejsza kontrola ze strony dozorców, co ma na celu

uniknięcie marnotrawienia funduszy miejskich

t. i. publicznych, wydawanych na dniówki robotnicze. Magistrat w swoim czasie zastrzegł się stanowczo, że na robotach miejskich w swoim czasie zastrzegł się stanowczo, że na robotach miejskich ze względu na zrozumiałych nie może i nie będzie tolerował nieróbstwa; nadzór i kontrola nad robotnikami miejskimi, wykonywane w sposób choćby najściślejszy, nie mogą być jednak zaliczane do rzędu środków represyjnych, ani też przyrównywane do „brygad karnych”.

2. Punkt rezolucji dotyczący rzekomych „niskich płac” przy robotach kanalizacyjnych, mają się najzupełniej za prawdę, czego dowodem poniższe cyfry:

Najniższe płace dniówkowe niewykwalifikowanych robotników kanalizacyjnych wynoszą od 6.40 do 6.80 zł.

Kategorie robotników wykwalifiko-

wanych zarabiają bez porównania więcej, np. t. zw. sztafciarze, zajęci przy wzmocnianiu wykopów, od 7.20 do 8.80 zł. dziennie; kowale, tokarze i t. d.—zł. 11.20 dziennie; murarze od zł. 11.40 do 12.80 dziennie; majstrowie od 16 do 17.60 zł. dziennie.

Należy przytem podkreślić, że większość bo ok. 90 proc. prac przy kanalizacji wykonywana jest systemem akordowym, co powoduje zwiększenie się podanych wyżej zarobków przeciętnie o 50 proc.; są bardzo liczne wypadki, że robotnik wykwalifikowany zarabia w akordzie do 20 zł. dziennie.

Nie może więc być mowy o upośledzeniu robotników kanalizacyjnych „niskimi płacami”.

3. Sprawa ewentualnego przeniesienia części robotników miejskich z robót sezonowych do kanalizacyjnych pozostaje w ścisłym związku z rozniarami posiadanych przez samorząd na cele inwestycyjne środków finansowych, zaś wysokość ich niezawisze jest, niestety, normowana według życzeń i zamierzeń władz miejskich. W każdym bądź razie, nawet przy pewnym zwięźnięciu zakresu robót sezonowych, przeniesienie części zatrudnionych przy nich robotników na roboty kanalizacyjne jest, zdaniem magistratu, najlepszym i najwłaściwszym rozwiązaniem powstałych trudności, gdyż nie pociągnęłoby za sobą pozbawienia zarobków robotników sezonowych.

## Zawody strzeleckie w Łodzi

odbędą się na strzelnicy Ł. K. S-u dnia 21 i 22 lipca.

W związku ze zbliżającymi się zawodami strzeleckimi o mistrzostwo Polskiej w Toruniu ruchliwa sekcja strzelecka Ł. K. S-u urządza na własnej strzelnicy przy ul. Aleja Unii 2 zawody towarzyskie, w których uczestniczyć mogą wszyscy chetni obywatele

Zgłoszenia do zawodów przyjmuje codziennie w godzinach od 7-ej do 9-ej, wieczorem sekretarz sekcji strzeleckiej Ł. K. S-u p. Nowe.

Program przedstawia się jak następujący:

1) Dnia 21 lipca o godzinie 15-ej rozpoczęcie zawodów indywidualnych. Odległość 50 mtr., postawa stojąca, bez podparcia, tarcza 10-pięciokątowa o średnicy 50 cm. Pole czarne o średnicy 20 cm. Ilość serii: dwie serie po 10 strzałów i po 2 strzały próbne do końca serii.

Ocena według ilości punktów osiągniętych w obu tarczach razem. Udział w zawodach indywidualnych wziąć mogą tak członkowie klubu sportowych jak i niestowarzyszeni.

Opłata po dwa złote od każdego za-

wodnika. Nagrody: trzy żetony przy udziale minimum 10 zawodników, dla każdego następnego 1 żeton.

2) Dnia 22 lipca o godzinie 9-ej rano rozpoczęcie zawodów zespołowych. Warunki jak wyżej. Strzela 3 zawodników z każdego zespołu. Ocena według ilości punktów osiągniętych przez wszystkich trzech zawodników razem. Udział w zawodach zespołowych dostępny jest jedynie dla kółek sportowych, stowarzyszeń, hufców szkolnych, grup oficerskich i oddziałów strzeleckich. Opłata 5 zł, od każdego zespołu. Nagrody: dyplom dla I-go i II-go zespołu oraz żetony dla członków zwycięskiego zespołu.

Zawodnicy winni przybyć z własną bronią i amunicją. Ze względu na to, iż zawody powyższe będą przeglądem sił strzeleckich Łodzi, i poszczególne miasta powiatu łódzkiego, pierwsza impreza strzelecka wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie wśród wszystkich amatorów strzelania. (p).

## Młodociany komunista

skazany na 1 rok więzienia.

W dniu 19 czerwca ubiegłego roku dorocznym zwyczajem na terenie całego kraju odbywał się obchód dnia kobiet P. P. S.

W Łodzi miejscowa organizacja PPS. urządziła akademie w sali „Imperiału” przy ulicy Zachodniej.

W trakcie okolicznościowych przemówień działaczy tej partii na głowy słuchaczy posypały się odezwy komunistyczne.

Okazało się, że na galerii zebrało się kilku kolporterów, którzy przynieśli ze sobą znaczny zapas bibuły agitacyjnej.

Wywiadowcy policji politycznej, których wydelegowano na akademie, przytrzymali kilku kolporterów, których po przesłuchaniu odstawiono do więzienia.

Jeden z nich niedawno został skazany na dwa lata więzienia.

Drugi zaś, 17-letni Michał Szmulewicz wczoraj znalazł się przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Illinicza.

Szmulewicz na sprawę przyznał się że swego czasu należał do związku młodzieży komunistycznej i kolportował odezwy.

Sąd, po zbadaniu świadków i wysłuchaniu mowy prokuratora i obrońcy, dr. Zaubermana, skazał Szmulewicza na rok więzienia, zaliczając mu sześciomiesięczny areszt prewencyjny.

**MYDŁO  
TOALETOWE  
DRALLEGO**

Mydło  
**NEBOA**  
Drallego

o różnych  
zapachach



„4711” - najmiłszy podarunek  
i dowód prawdziwej troskliwości!  
Przy kupnie należy bacznie zwracać uwagę na  
markę ochronną „4711” (Etykieta Niebiesko-Złota).

**No. 4711 Eau de Cologne**

Generalny zastępca na Rzeczpospolitą Polską: Zygfryd Bochner i S-ka, Dziedzica.

**Oranżada**

wysmienity napój z pomarańczy

**Soki**

wiśniowy i malinowy  
najprzedniejszej jakości

**KANTOROWICZA**



## Polityka banków emisyjnych. Procent pokrycia nie jest wyłącznym miernikiem sytuacji.

Do niemieckiego wydania książki napisanej przez Dr. Burgesa, męża zaufania Stronga, traktującej o bankach rezerwy federalnej ogłosił prezydent Reichsbanku p. Hjalmar Schacht przedmowę o „ogólnych zasadach polityki banków emisyjnych”, która w sposób zwięzły, ciekawy i przystępny oświetla zagadnienie, tak bardzo interesujące wszystkie kraje.

Dr. Schacht wskazuje na zmianę, jaka zaszła w tych zasadach naczelnych od czasu wojny. Wywody jego w najwięcej straszczoniu są następujące:

Zasady naczelną polityki banków emisyjnych są wytworem nie dociekań teoretycznych, a wynikiem praktycznego układu warunków. Ze zmianą tego układu od czasu wojny światowej, zmieniły się i zasady polityki.

Przedwojenną politykę banków emisyjnych streszcza dr. Schacht formułką „ochrona rezerw złotych”. Instrumentem polityki była stopa dyskontowa, podnoszona przy odpływie złota a wzniesienie obiegu biletowego. Rozpiętość prywatnej i oficjalnej stopy wyrównano sprzedażą wzgl. zakupem papierów wartościowych państwowych.

Wskutek zmian strukturalnych, jakich doznał współczesny ustrój pieniężno-kredytowy po wojnie, dawne środki polityki banków emisyjnych nie starczą. Dawna reguła „ochrony rezerw złotych” nie jest już miarodajna dla nowoczesnego banku emisyjnego. Dla banków tych miarodajnym jest natomiast rozmiar „całkowitego obiegu środków zapłaty” (przez co niewątpliwie dr. Schacht ma na myśli także obrót bezgotówkowy), wolumen obrotu kredytowego, poziom cen i wreszcie ogólną koniunkturę gospodarczą.

Te słowa jednego z najwybitniejszych mistrzów polityki bankowo-emisyjnej są bardzo znamienne i zasługują na uwagę.

Także i w naszych warunkach wypada przestrzec przed symplistycznie pojmowanymi naczelnymi zasadami działalności banku biletowego. Fetysz procentu pokrycia nie powinien przesłaniać istotnie miarodajnych zjawisk. Litońskich tylko jednym z zewnętrznych przejawów jest stopień pokrycia. Istotne zaś miarodajne są zjawiska, wskazujące na tempo obrotu gospodarczego. Celem jest utrzymywanie współmierności między

temperem obrotu a temperem działalnością kredytowo-emisyjną.

Te uwagi są na czasie w związku z bardzo aktualnym zagadnieniem, czy i o ile może Bank Polski obejść się bez zwiężenia kredytów wobec zmniejszania się pokrycia dewizowo-kruszcowego, będącego następstwem znacznego ujemnego salda w bilansie handlowym polskim. Należy przestrzec przed jednostronnością w ocenie wagi procentu pokrycia.

### W notesiku businessmana.

BANK POLSKI w pierwszej dekadzie bieżącego miesiąca wykazuje następujące zmiany ważniejszych pozycji bilansowych. Pozycja pokrycia biletowego tj. kruszcem (606 milj. zł.) i walutą, dewizy i wierzytelności zagraniczne zmniejszyła się o 6,4 milj. zł. do sumy 1121,9 milj. zł. Waluty i dewizy, niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 994 tys. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 403 tys. zł. Natychmiast płatne zobowiązania (636,2 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1126,1 milj. zł.) zmniejszyły się łącznie o 16,6 milj. zł. do 176,4 milj. zł.

AKCJE PROPAGANDOWA organizuje rząd wśród drobnego rolnictwa w sprawie stosowania nawozów sztucznych. W sprawie tej odbyła się konferencja w ministerstwie przemysłu i handlu. Koszta propagandy, którą przeprowadził ad hoc powołana komisja międzyministerialna pokryte będą z funduszy skarbowych.

W SPRAWIE PRZERACHOWANIA bilansów przedsiębiorstw prywatnych i związanych z tem kwestii odpisów amortyzacyjnych — wydało ministerstwo skarbu okólnik. Według tego okólnika, za podstawę ustalania odpisów amortyzacyjnych może służyć wartość, jaka wynika

Niewątpliwie, wskazówkę w swej pracy może Bank Polski znaleźć w badaniu eksperymentalnym skutków, jakimi się w obrocie zaznaczają jego posunięcia kredytowo-emisyjne. Wobec niedorozwoju naszych badań koniunkturalnych, będących dopiero w zarodku, najbardziej miarodajnym dla polityki Banku Polskiego musi być względnie najłatwiejszy do uchwycenia stan cen na rynku towarów i usług.

z przerachowania wartości bilansowej według relacji przyjętej przy sporządzaniu bilansu majątkowego brutto na 1 lipca 1928 r. Jeżeli do przerachowania podstawy amortyzacyjnej zastosuje przedsiębiorstwo wyższą relację, to należy skutecznie dodatkowy wyniar podatku z tytułu nadwyżki amortyzacji. Niezależnie od tego, władze wymiarowe mogą za pośrednictwem znawców ustalać odpisy amortyzacyjne odpowiadające faktycznemu zużyciu przedmiotów majątkowych.

PLACÓWKA KONSULARNA Z. S. S. R. ma być niebawem założoną w Gdyni. Przy placówce konsularnej ma być czynna ekspozytura przedstawicielstwa handlowego Z. S. S. R. w Polsce.

OGRANICZENIE WYSOKOŚCI ZALICZEK na podatek obrotowy, o którym pisaliśmy, dokończone będzie wyłącznie wskutek indywidualnego podania, wniesionego przed terminem płatności każdej kwartalnej i tylko po stwierdzeniu, że faktycznie bieżące obroty przedsiębiorstwa — znacznie się zmniejszyły. Podanie udowodnić można wyciągami z firm dostawczych, powołaniem się na notorycznie znane warunki w danej gałęzi itd.

### Przyczyny nowej wyżki dyskonta w Ameryce.

New-York, 16 lipca 1928.

Federal Reserve Bank w Chicago podniósł swą stopę dyskontową o pół procent, tak, iż nosi ona obecnie 5 procent. W ten sposób przewidywania nasze stały się faktem dokonany. W New-Yorku twierdzą, że wyżka stopy dyskontowej w Chicago postanowiona już była w końcu czerwca, jednakże w życie wprowadzona być miała dopiero po emisji amerykańskich bonów zdawkowych.

Przyczyn wyżki dyskonta szukać nie należy w źródłach lokalnych; mają one raczej charakter ogólny giełdowo-polityczny. Po zmniejszeniu się w czerwcu już w pierwszym tygodniu lipca pożyczki maklerskie zwiększyły się znowu o 148 milj. dolarów. Widocznie więc usiłowania New-Yorskiego Federal Reserve Banku, aby poskromić spekulację nie odniosły trwałego skutku. Nawet polityka wywołania ciasnoty na rynku przez sprzedaż rządowych Securities na sumę około 400 milj. dol. i stałe silny odpływ złota do Europy uzyskały jedynie przejściowy wpływ na rynek. Ponieważ polityka bezpośredniego kontyngentowania kredytu, której się w Stanach Zjednoczonych wielokrotnie domagano, zwłaszcza w Senacie, natrafia na silny sprzeciw i ma być zmieniona, rząd zmuszony jest tylko w najostateczniejszej konieczności starać się za pomocą środków dyskontowo-politycznych wywrzeć wpływ na spekulację giełdową. Wystąpienie w tym celu Chicagowskiego Federal Reserve Banku na pierwszy ogień jest całkiem uzasadnio-

ne. Już dwukrotnie w d. 24 stycznia i 19 kwietnia b. r. rozpoczynał Chicago wyżkę dyskonta z 3 i pół na 4, względnie z 4 na 4 i pół proc. Trzeba wiedzieć, iż chicagowski rynek pieniężny jest obok new-yorskiego najpoważniejszym w Stanach Zjednoczonych. Wyżka stopy dyskontowej w Chicago musi zatem na rynku pieniężnym New-Yorku wywołać ciasnotę. Stwarza to bowiem rozmiar kapitalów z Chicago, przyczyniający się w znacznym stopniu do finansowania spekulacji giełdowej w New-Yorku, zostaje znowu stantąd wycofany. Co więcej, możliwe jest nawet, iż napływ kapitalów rynku new-yorskiego zmieni kierunek i dostanie się na rynek w Chicago. Aby temu „Drainage” nie przeszkadzać, New-Yorskiemu Federal Reserve Bankowi nie wolno, według naszych informacji, natychmiast zarządzić takiej samej wyżki. Nie może chyba jednak ulegać żadnej wątpliwości, że stopniowo i pozostałe banki federalnej rezerwy wstąpią w ślady chicagowskiego. Dla równowagi amerykańskiego systemu rezerwy federalnej decyzja ponownego naciśnięcia śruby dyskontowej, kiedy już dwukrotnie w ciągu tego roku spowodowała ona podrożenie stopy dyskonta o pół proc., musi być bardzo trudna. Oddziaływanie bowiem koniunkturalno-polityczne ogólnej wyżki dyskonta na 5 proc. nie powinno być niedocenione. Właśnie w chwili obecnej, kiedy koniunktura amerykańska wykazuje wyraźnie widoczne cofanie się, powinna wyżka stopy dyskontowej oddziaływać na koniunkturę podniecająco.

### GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 16 lipca 1928.

Holandja 358.75, Nowy Jork 8.90, Praga 26.42, Szwajcaria 171.66, Wiedeń 125.64, Włochy 46.71, Londyn 43.35.50, 43.34.50, Paryż 34.90.50, 34.90, Włochy 46.71.50.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 84, 81, 82, 5-proc. pożyczka konw. 67, 10-proc. pożyczka kolejowa 104, 4 i pół proc. listy zastawne Tow. Kred. Ziemiak. 52.50, 4 i pół proc. obligacje Tow. Kredyt. m. Warszawy 53, 5-proc. obligacje Tow. Kred. m. Warszawy 72.75, 72.80.

AKCJE.

Bank Handlowy 117, Bank Polski 179, 177.50, 178, Bank Zachodni 34, Spiess 160, Siła i Światło 155, Gosławice 60, Cukier 61.50, Węgiel 97, 98, bez kuponu, Cegielski 46, Lilpop 35, 35.25, Modrzejów 44, 44.50, Ostrowieckie IB 111, Starachowice 54.50, Zawłocze 26.50, Borkowski 15.50, Klucze 7.10.

NOTOWANIA BAWELNY.

Liverpool, 14 lipca. Bawełna amerykańska. Styczeń 11.44, luty i marzec 11.12, kwiecień i maj 11.09, czerwiec 11.06, lipiec 11.50, sierpień 11.43, wrzesień 11.37, październik 11.26, listopad 11.15, grudzień 11.14, loco 12.03.

Liverpool, 14 lipca. Bawełna egipska. Styczeń 19.57, marzec 19.67, maj 19.68, lipiec 18.99, wrzesień 19.47, loco 19.85.

Pozostałych notowań z powodu zaburzeń atmosferycznych nie otrzymaliśmy. (PAT).

### Wiadomości gospodarcze

(Własna służba inf. „Republiki”)

EKSPANSJA GENERAL MOTORS CORP. ZAGRANICĄ.

Londyn, 16 lipca 1928.

General Motors Corp. zakłada w Indiach fabrykę filialną. W tym celu nabyto już zakłady fabryczne w Bombay.

Bruksela, 16 lipca 1928.

W Antwerpii w północnej części portu urządził General Motors Corp. nowe zakłady, przeznaczone głównie do montowania samochodów. Zakłady te, rozciągające się na powierzchni przeszło 66.000 metrów kwadratowych, kosztują 45 milionów franków. Nowe przedsiębiorstwo zatrudni 4.000 robotników.

SZACUNEK AMERYKAŃSKICH ZBIORÓW BAWELNY.

Londyn, 16 lipca 1928.

Dla niepewności panującej jeszcze nadal w chowach sierach amerykańskich co do wyniku tegorocznych zbiorów bawełny charakterystyczne jest, iż szacunki pochodzące z różnych prywatnych źródeł znacznie się od siebie różnią. Podczas gdy new-yorski „Commercial and Financial Chronicle” wedle stanu z 1 lipca szacuje zbiory na 16.500.000 bel, a więc stosunkowo wysoko, Fossilick-Bureau podaje cyfrę 13.512.000 bel, biorąc za podstawę swych obliczeń podawaną przez amerykańskie ministerstwo rolnictwa cyfrę 46.695.000 akrów zużytych pod plantacje bawełny. Między temi dwoma obliczeniami znajduje się trzecie, ostatni szacunek Service na 15.700.000 bel.

FINANSOWANIE PRZEMYSŁU FRANCUSKIEGO.

Paryż, 16 lipca 1928.

Wedle „Information Financiere” od czasu stabilizacji franka założono przy współudziale wielkich banków francuskich szereg instytucji dla finansowania przemysłu, które udzielają przemysłowi francuskiemu długoterminowych kredytów, przejmują nowe emisje, a następnie fungować będą jako towarzystwo holdingowe. Chodzi tu o Union pour Credit l'Industrie Nationale, zblizona do Comptoir d'Escompte i Credit Lyonnais, dalej Societe de Credit a l'Industrie Francaise, założoną przez Societe General, o Omnium Parisien d'Interets Industriels, należące do kregu interesów Banque de l'Union Parisienne i o Compagnie Franco-Américaine, w której prócz Compagnie Generale d'Electricite udział ma również new-yorski dom bankowy Blair & Co.

## Zakłady Przemysłu Włókienniczego JÓZEF RICHTER w ŁODZI, Sp. Akc.

Stan czynny:

Bilans na dzień 31 grudnia 1927 roku.

Stan bierny:

Grunty	Zł. 667 964,—
Budynki	1 273 755,—
Masyny i urządzenia	2 343 787 47
Gotowizna i papiery wartościowe	44 717 75
Weksle	131 029 86
Towary	2 699 050 67
Surowce	1 764 330 35
Dłużnicy	677 195 08
Długi przedwojenne do stopniowego umorzenia	934 675 05
	<b>Zł. 10 536 505 23</b>

Kapitał zakładowy	Zł. 3 750 000,—
„ amortyzacyjny	680 817 61
„ zapasowy	197 606 43
Akcepty	1 749 835 09
„ przedwojenne	146 333 70
Hipoteka	30 300,—
Wierzyciele	2 137 293 79
„ przedwoj. do stopniow. umorzenia	934 675 05
Rach. dodatkowego wynagrodzenia dla dyrekt. zarządu	3 071 968 84
Dywidenda niepodjęta	122 000,—
Sumy przechodnie	93 750,—
Sumy przechodnie	89 078 41
Zysk: pozostałość z roku 1926	3 397 52
zysk za rok 1927	601 417 63
	<b>Zł. 10 536 505 23</b>

Wnien:

### Rachunek Zysków i Strat za rok 1927.

Ma:

Koszty handlowe ogólne	Zł. 379 939 39
Podatki	380 287 86
Świadczenia socjalne	109 455 03
Zysk do podziału	604 815 15
	<b>Zł. 1 474 497 43</b>

Pozostałość z roku 1926	Zł. 3 397 52
Zysk brutto za 1927 rok	1 471 099 91
	<b>Zł. 1 474 497 43</b>

KINO SPÓŁDZIELNI

Pracowników Państwowych Komunalnych i Społecznych w ŁODZI ul. Sienkiewicza Nr. 40

Kino w ogrodzie! — W razie niepogody — na sali.

Od wtorku 15-go lipca do poniedziałku 23 wł.

OSTATNI WALC

„Ostatnia miłość następcy tronu“... Liljana Hald, Willy Fritsch i Suzy Vernon

Początek w dni powszednie, soboty niedziele i święta o godz. 4-cj po poł. Na I-sze seanse ceny miejsc niższe.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Ryнку Piotrkowska 294, tel. 22-89

Porada 3 złote

Wizyty na miesiąc. Zabieg i operacje od umowy. Kapiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgena, Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz. 2 po p.

Budynek fabryczny

około 1.500 mtr. kw. możliwe z siłą parową 100 HP. lub elektryczną w pobliżu linii tramwajowej

Okazja!

SKLEP z dużym oknem wystawowym okazynie do odstąpienia. Dowiedzieć się: Traugutta 11 (dawnej Krótka), piwiarnia.

„Czystość”

Piotrkowska 44, telefon 67-45 przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, frotowanie oraz sprzątanie biur i pokoi

Dr. B. DONCHIN Specjalista chorób oczu powrócił do kraju

przyjmuje poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 10-1 i od 4-7 po poł. ul. Moniuszki 1. Telefon 9-97

BUCHALTER - BILANSISTA z długoletnią praktyką (młody, energiczny, były kierownik biura) poszukuje odpowiedniej posady.

Posiadłość w Rogach Około 15.000 metrów kwadratowych, cała oparkowana, sadzona 80 drzewek owocowych, mały domek, dwie studnie, altanka do sprzedania

Dr. Reiterowskiemu składam serdeczne dzięki za wyleczenie mnie z poważnej choroby płucnej i sercowej i ocalenie mi życia.

SKŁAD konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej w najlepszym położeniu w centrum Gdańska

B. Fürstenberg, POLSKI BYDGOSZCZ, ul. DŁUGA 59.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi (Biuro Wojskowo-Policyjne) na mocy art. 12 Ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o zakwaterowaniu wojska

Table listing room types and counts: 3 kwatery 4 pokojowe z kuchniami i wygodami, 6 kwater 3, 3, 2, 7, 2, 24, 1

Do umów najmu, zawieranych przez Zarząd Gminy z posiadaczami pomieszczeń, nie mają zastosowania przepisy Ustawy z dnia 11 kwietnia 1924 r.

W tym celu posiadacze lokali, którzy mogą wynająć lokale na kwatery dla oficerów i podoficerów winni składać oferty do Magistratu m. Łodzi

WIŚNIOWA GÓRA

Republikę i Express

codziennie można otrzymać w WILLI BENETOWICZA blisko fryzjera u Jamnika.



Jesteś zakłopotana?

Sukienka zniszczyła się pod pachami? ręce masz wilgotne. Nogi ci się pocią. Nie martw się. „DINOL” płynny się i stosuj! „DINOL” niezawodny środek POTU.

Szofer

do samochodu osobowego poszukiwany.

Reflektanci z długoletnią praktyką i pierwszorzędnymi świadectwami zechcą się zgłosić Karola 36

KUPIĘ

Szlauchszpulmaszynę

na kortowe warsztaty. Oferty pod „Szlauchszpulmaszyną” do Republiki

Poszukiwane 3 pokoje z kuchnią i wygodami, wagi 3 pokoje przy rodzinie z używalnością łaźni z meblami lub bez.

Oferty sub „3 Pokoje” do biura ogłoszeń S. FUCHS, Łódź, Piotrkowska 50.

Pierwszorzędna sala biurowa wykwalifikowana biegła maszynistka z 7-letnią praktyką biurową obejmie po sadę natychmiast ew. zastępstwo.

Zdolna i pracowita BIURALISTKA obeznana gruntownie z wszelkimi działaniami biurowymi, pragnie zmienić posadę

INOWŁÓDZ nad Pilicą PENSJONAT przyjmuje zgłoszenia

Bezpośredni autobus codziennie o godz. 15 z ul. Wólcząńskiej 15.

Dr. med. JAN POLAK Chor. wewnętrzne

Montuszkki 5, telef. 70-50. Przyjmuje od 1-2 i od 7-8, panie od 3-4.

Lekarz - dentysta F. HOROWICZ przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294

ZAKOPANE ul. Krupówki Hotel „Jasna” po gruntownym remoncie poleca pokoje ładne, duże, słoneczne.

Dr. med. NEUMARK Choroby skórne i weneryczne

Montuszkki 5, telef. 70-50. Przyjmuje od 1-2 i od 7-8, panie od 3-4.

Dr. med. BRAUN powrócił

Poludniowa № 23 tel. 40-26 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Dr. med. Sommer ul. 6-go Sierpnia (Benedykta) 16. chor. skórne dróg mocz. weneryczne i kobiece.

DR. MED. S. KANTOR Specjalista chorób Skórnych i wenerycznych i włosów

Dr. med. Rózaner Dzielna № 9. Tel. № 28-98. Choroby skórne, weneryczne i mozołcziowe.

Dr. med. J. Silberström Zielona 11 Choroby skórne i weneryczne

Dr. med. S. NEUMARK Choroby skórne i weneryczne

Montuszkki 5, telef. 70-50. Przyjmuje od 1-2 i od 7-8, panie od 3-4.

Dr. med. KLINGER Choroby weneryczne, skórne i włosów

Dr. med. J. Silberström Zielona 11 Choroby skórne i weneryczne

Dr. med. S. NEUMARK Choroby skórne i weneryczne

Montuszkki 5, telef. 70-50. Przyjmuje od 1-2 i od 7-8, panie od 3-4.

Dr. med. NEUMARK Choroby skórne i weneryczne

Montuszkki 5, telef. 70-50. Przyjmuje od 1-2 i od 7-8, panie od 3-4.

Dr. med. NEUMARK Choroby skórne i weneryczne

Montuszkki 5, telef. 70-50. Przyjmuje od 1-2 i od 7-8, panie od 3-4.

Dr. med. NEUMARK Choroby skórne i weneryczne

Montuszkki 5, telef. 70-50. Przyjmuje od 1-2 i od 7-8, panie od 3-4.

Dr. med. NEUMARK Choroby skórne i weneryczne

Montuszkki 5, telef. 70-50. Przyjmuje od 1-2 i od 7-8, panie od 3-4.

Skromnego wymagania zajmie się dzieckiem 3-6-let. pomoc w gospodarstwie najchętniej na wyjazd. Of. „O. P.” 16

Potrzebna podróżna do pracowni sukien, Piotrkowska 103 m. 37

Uczeń z dobrej rodziny (możliwie z rowerem) potrzebny do inkasa. Tylko z dobrymi poleceniami zgłaszać się do firmy B-cia Hoberman, Sienkiewicza 4, 9-10, 3-5

Potrzebni robotnicy do lodu, Margolina, Piotrkowska 114

Poszukiwana dentyстка do samodzielnego prowadzenia gabinetu dentystrycznego.

Działka dla budowlaka letniska po 2.500 zł. do sprzedania, 2 km. od st. Zakowice.

Samochód Forda odkryty z licznikiem sprzedam z powodu wyjazdu.

Do oddania od razu 4 pokoje z kuchnią i wygodami Różana 10 minut od tramwaju.

Pani poszukuje pokoju w komfortowym domu blisko Tramwaju z utrzymaniem, do admin. Schott.

Do lekarza lub dentysty zaraz do wynajęcia gabinet, poczekalnia i przedpokój w godzinach przyjęć Piotrkowska 85 m. 5, od 10-12 20

2 pokoje kuchnia i wygodny przy ul. Cegielińskiej natychmiast oddam z powodu wyjazdu.

Duży słoneczny pokój umebelowany do wynajęcia od zaraz. Nawrot 11 m. 17

Elegancki pokój dla pań. Gdańska 67 m. 1

Pokój wspólny umebelowany dla urzędnika od zaraz do wynajęcia. Ogrodowa 28, Urząd Stempłowy Rosental

Potrzebna pani do terminu szluszki, Wólcząńska 167

Poszukuje się wykwalifikowanej ekspedjentki z dobrymi referencjami.

Potrzebni chłopcy do starzka. Orenburch Północna Nr. 31

Potrzebni chłopcy do starzka. Orenburch Północna Nr. 31

Potrzebni chłopcy do starzka. Orenburch Północna Nr. 31

Potrzebni chłopcy do starzka. Orenburch Północna Nr. 31

Potrzebni chłopcy do starzka. Orenburch Północna Nr. 31

Potrzebni chłopcy do starzka. Orenburch Północna Nr. 31

Potrzebni chłopcy do starzka. Orenburch Północna Nr. 31

Potrzebni chłopcy do starzka. Orenburch Północna Nr. 31

Potrzebni chłopcy do starzka. Orenburch Północna Nr. 31

Potrzebni chłopcy do starzka. Orenburch Północna Nr. 31

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć: Redakcji 6-7 po poł. Telefon Administracji: 2214. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz m/metr. (na stronie 10 szpalt). W TKSCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalt). NEKROLOGI I NADEŚLANE 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po cichu 10 zł. Zamiesz. owe o 50 pr. Zagr. o 100 pr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smółki. W drukarni „Republika” na 5 ogł. odd. Piotrkowska 49 i 45.